

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka.**

Czwartek, dnia 4 maja 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”  
się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.  
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od  
12 w południe i od 6 do 7 wiecz.  
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.  
Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnośze-  
niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub  
do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,  
kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.  
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.  
Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz  
lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-  
klamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną  
ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po  
20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz lub jego miejsce

Wydawca: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek.  
KUPNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzki i S-ka

**Teatr Polski** A. Zelwerowicza, **Jutro** **A. B. C. w miłości** **Benefis** sekretarza teatru  
(Cegielniana № 63.) **wiecz.** **W. Maliszewskiego**

SALA KONCERTOWA (Dzielnia № 18). **JUTRO OTWARCIE** o godz. 4-ej po południu

## Wystawa pocztówek i przyborów piśmiennych

Wejście 30 kop., uczniowie i dzieci 15 kop. — Część dochodu na „Pogotowie Ratunkowe” i „Gniazdo”.  
Muzyka pod dyрекcją **B. Samosa**, codziennie od 5 do 10 wiecz., oprócz tego, w niedziele i święta od 12 do 3 po poł.

**WARSZAWSKA** chemiczna **Władysława PIĘTKI**  
**PRALNIA** i farbiarnia **Łódź, Piotrkowska 167** ::  
Telefonu 851.  
Wykonują wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko  
i tanio. r439—124—11

**KALENDARZYK.**

Czwartek, 4 maja 1911 r.  
Dzień: Florjana i z.  
Intro: Piusa.

### Chrzest polityczny.

Oczywista Cavoura i Garibaldięgo, łchy, otrzymała wreszcie chrzest po-  
czny. Zorganizowany i krzepki już  
ód urządził w tym roku dwie wysta-  
powszechne: w Turynie i Rzymie, na  
mąkę zjednoczenia się i odzyskania  
podległości. Do Rzymu przybyli na  
stawę: pruski następca tronu, książę  
nauhaigh angielski, misja francuska,  
ema d. tąd przedstawicielei rządu ro-  
skiego i austriackiego.

Przybycie wysokich osób i dyploma-  
tów na święto niepodległości półwy-  
Apenińskiego uświęca niejako wło-  
państwowość, stawiając Włochy w  
dzie mocarstw równych pierwszorzę-  
m mocarstwom europejskim.

Nie dziw, że wrażliwi patrioci wło-  
y cieszą się niewymownie, a Rzym —  
donoszą korespondenci — zarówno  
dzielnicach nowoczesnych jak wśród  
asyicznych ruin ubrany jest flagami, fe-  
onami z wawrzynu i kwiatami.

Roi się od cudzoziemców, a ludność  
lejszcowa nie szczędzi wszystkim dowo-  
ów gościnności.

Napoleon i uważał Włochy za kraj  
adto wydłużony w stosunku do szeroko-  
ści. Obserwacja była trafna, a brak  
entrum utrudniał Włochom koncentra-  
polityczną, albo ją przynajmniej od-

Lecz teraz, gdy zjednoczenie stało  
się faktem dokonany, uświęconym  
przez uroczystość kulturalną współpracy  
z największymi ludami w Europie, cen-  
trum to istnieje w duszy narodowej  
włoskiej, a zowie się geograficznie  
Rzymem.

Zródłem owocnej działalności jed-  
nak były we Włoszech inne też miasta,  
jak Florencia, Wenecja, Rzym, Medjolan  
i Turyn.

Wynikła ztąd różnorodność, bardzo  
pożyteczna w pracy społecznej i arty-  
stycznej, a nawet znany antagonizm wło-  
skiego Południa z Północą nie zaszkodził  
sprawie postępu we Włoszech, al-  
bowiem nie był wcale separatyzmem.

Sztandar włoski w trzech czwartych  
jest francuzki i równie trójkolorowy.

Wielka rewolucja francuzka zbudzi-  
ła lud włoski z odwiecznej drzemki.  
Prąd ożywczej nadziei przeniknął przez  
Alpy.

W roku 1796 zbuntowało się pier-  
wsze Reggio—Emilja przeciw księciu  
d'Esté.

Wkrótce ogarnęło powstanie całe  
Księstwo. Republikanie francuzcy dopo-  
mogli insurgentom. Za ruchem poszły  
Modena, Ferrara, Bolonja.

Zorganizowano pierwszą rzeczo-  
spolitę włoską—cispadańską.

Potem poszły wojny napoleońskie,  
legjony polskie, a po szeregu lat walki  
urodził się genialny Cavour i szlachetny  
Garibaldi.

Ci dopełnili wielkiego aktu wyzwolenia  
Włoch, jakkolwiek ostateczna unifi-  
kacja była dziełem ludu rzymskiego po  
wojnie francusko-niemieckiej, kiedy Wi-  
ktor Emanuel zajął państwo Kościelne.

Odtąd już Włochy stały się pań-

stwem, a dzisiaj dążą do potęgi pier-  
wszorzędnego mocarstwa.

My, polacy, w imię wielu wspólnych  
losów i cierpień, możemy tylko powin-  
szować sukcesu narodowi włoskiemu,  
wołając z nim razem:

„Evviva Italia una, libera et indi-  
pendente!”

Gz. L.

### Drożyna mieszkaniowa.

III.

Do szeregu tych przyczyn musimy  
zaliczyć:

1-o rentę gruntową, jej naturalny  
wzrost z powodu wzrostu miast i lud-  
ności miejskiej.

2-o zbyt krowny sposób budowy do-  
mów, co powiększa koszty budowy i  
wpływa na cenę komornego.

3-o podrożenie materiałów budo-  
wanych.

4-o podwyżka płac za roboty przy  
budowlach przy jednoczesnem skróceniu  
dnia roboczego.

5-o strejki budowlane.

6-o wysokie podatki państwowe i  
miejskie, które całym swym ciężarem  
spadają na lokatorów.

Jeżeli podatek na nieruchomość  
podniesiony zostanie, naprzykład o 50  
rb., to lokatorzy, napewno, zapłacą ten  
podatek w sumie 150 rb., jeżeli nie  
więcej.

Zjawisko to jest dobrze znane  
mieszkańcom fabrycznych miast.

Jeżeli cena puda bawelny podniesie  
się o parę rubli, to cena arszyna mada-  
polamu lub barchanu podniesie się o  
parę kopiejek, tak, że zwyżka podatko-  
wa wyjdzie zawsze na korzyść produ-  
centa.

7-o przepisy budowlane, utrudniają-  
ce budowę, choć technika posunęła się  
(np. grubość muru.)

8-o wysoka stopa procentowa od  
kapitału, pożyczonego na budowę.

9-o brak środków komunikacyjnych,  
ułatwiających mieszkającym na krańcach  
miasta zdobycie środków do życia, oraz  
umożliwiających wykształcenie i wycho-

wywanie dzieci i zaspakajanie potrzeb  
duchowych.

Brak dobrych środków komunika-  
cyjnych daje się odczuwać szczególnie  
robotnikom fabrycznym, którzy zmusze-  
ni są mieszkać w pobliżu fabryki i nie  
mogą przenosić swe lary i penaty za  
miasto.

10-o ustawa budowlana, pozwalają-  
ca stawiać na pozamiejskich parcelach  
kilkopiętrowe domy, co wpływa na spe-  
kulację budowlaną, która przez system  
domów czynszowych wpływa na cenę  
mieszkań.

11-o domy stały się dobrym arty-  
kułem handlu, i sprzedawca, chcąc o-  
siągnąć większą cenę, wykazuje nabyw-  
cy dochody, które odpłacają procent od  
włożonego kapitału, trudy gospodarza  
domu i ryzyko, połączone z nabyciem  
domu.

Dla tego celu podwyższa się komor-  
ne, aby korzystniej sprzedać dom.

12-o brak akcji czynnej ze strony  
ludności, aby zło, jeżeli nie usunąć cał-  
kowicie, to przynajmniej złagodzić.

Znając przyczyny drożyny miesz-  
kaniowej, należy zastanowić się nad  
środkami zaradczymi.

Kwestję mieszkaniową teoretycznie  
najbardziej wyczerpująco zbadali uczeni  
niemieccy i u nich spotykamy 4 teorie  
mieszkaniowe, wskazujące na środki za-  
radcze:

I-a — sformułowana przez socja-  
lizm naukowy, przez t. zw. kathered  
socjalistów.

II-a — teoria administracyjna.

III-a — teoria socjalno-demokraty-  
czna.

IV-a — teoria neo-manczesterska.

Rzecznikiem I-ej teorii jest prof.  
Wagner, podług którego państwo po-  
winno się wnieść w sprawę dostar-  
czania mieszkań przez prywatnych wła-  
ścicieli i w sprawę kontraktów mieszka-  
niowych, nie mówiąc już o prawie wy-  
właszczenia prywatnych niezabudowa-  
nych placów na rzecz towarzystw zajmu-  
jących się budową tanich mieszkań.

Interwencja państwowa byłaby, rze-  
czywiście, bardzo pożądaną choćby dla-  
tego, żeby zmienić sposób płacenia ko-  
mornego za kwartał z góry, czego nie  
spotykamy przy innych transakcjach, a  
co stawia często lokatora w przykrem  
położeniu, i żeby znieść przywilej go-  
spodarza za komorne na ruchomościach  
lokatora, z czego nie korzystają inni  
dostawcy lokatora, jak np. szewc, kra-



wiec, choć mieszkanie jest także dobry towar, jak i buty lub ubranie.

Rzecznikiem II-ej teorii jest prof. Eberstadt, podług którego administracja powinna zabraniać budowy wysokopiętrowych kamienic w celu wyśrubowania cen placów; w ten sposób ceny ziemi spadną i mieszkania staną się.

Podług III-ej teorii — kwestja mieszkaniowa powinna być rozwiązana nie drogą dobroczynności państwowej lub prywatnej, lecz drogą wspólnej działalności wszystkich związków robotniczych, które, rozwiązując kwestję robotniczą, wraz z nią rozwiążą i kwestję mieszkaniową.

Podług IV-ej teorii ingerencja państwa jest zbyt dużą i kwestja mieszkaniowa powinna być pozostawiona tylko swobodnej konkurencji prywatnych osób. Spekulantów — dobroczyńcy miast, gdyż pobudzają do zbytu placów i do kupna domów. Gdyby ich nie było, to ceny byłyby jeszcze większe, gdyż właściciele placów sami o nichby się nie starali.

Srodki zaradcze w kwestji drożyzny mieszkaniowej znajdują się w ręku państwa, gminy i społeczeństwa. Tylko te 3 czynniki we wspólnej, a zgodnej akcji mogą prawidłowo rozwiązać kwestję mieszkaniową.

Najpierwszym jednak warunkiem dla akcji ratunkowej w kwestji drożyzny mieszkań — jest szeroki samorząd.

Jeżeli za granicą kwestja mieszkaniowa przestaje być zmorem, która dusi i uciska lokatorów, jeżeli tam zrobiono wiele dla ulżenia doli legjonu nieszczęśliwych lokatorów, — to stało się to tylko dzięki należycie pojętemu i prawidłowo funkcjonującemu samorządowi.

U nas akcja zaradcza musi płynąć znacznie węższym korytem, gdyż dla braku samorządu jesteśmy pozbawieni tego czynnika, który pozwala skupić energję jednostek w jedno ognisko i skierować ją w stronę dobra społecznego.

Jan Garlikowski.

## Wiadomości ogólne.

### ○ Rybołówstwo w państwie.

Najwyżej zatwierdzono wniosek zarządu urzędzenia gruntów o wydawanie gospodarzom rolnym zapomogi na lat piętnaście na sztuczne zarybianie stawów.

### ○ Drogi wodne.

Całe państwo Rosyjskie posiada dróg wodnych (rzek spławnych i kanałów) 92,910 kilom., Niemcy mają 18,070 kilom., Francja — 12,580 kilom., Austro-Węgry — 6,400 kilom., Anglja — 6,250 kilom., Holandia — 5,200 kilom., Szwecja — 5,100 kilom., Belgja — 2,300 kilometrów.

Wymienione państwa posiadają razem dróg wodnych 55,900 kilom. Ale kanałów sztucznych w Rosji jest zaledwie 6,000 kilom., czyli 6,4 proc. ogólnej ilości dróg wodnych, a w Holandji np. — 3,200 kilom., czyli 61,5 proc.

Gdybyśmy policzyli jaka jest ilość kanałów w Królestwie i na Litwie (nie mówiąc o Niemczech, nie mamy pod ręką tej statystyki), przekonałbyśmy się, że procent kanałów sztucznych w stosunku do wszystkich dróg wodnych jest w Rosji bardzo mały.

Regulowanych rzek w Rosji prawie niema.

## Przez telefon.

III.

Rozmowa 11.

Proszę mnie połączyć z rządcą moich sześciu domów p. Be... O numer p. się pyta?

Jakto p. nie wie numeru telefonu, który posiada urządzenie w mieszkaniu o jego rządcy, by móc kilka razy dziennie rozmawiać z nim.

W moim domu, t. j. w moim mieszkaniu — składającym się z 8 pokojów i pokoju kąpielowego (ten mu najwięcej potrzebny), telefonu nie potrzebuje, bo 1-o drogo kosztuje, 2-o

po wielkich zachodach i staraniach, po pół roku Tow. z a c z y n a m y ś l e ć o spełnieniu swych powinności więc wchodzić sobie do pierwszej lepszej cukierni, lub handlu i rozmawiam chociażby godzinę i nic nie kosztuje.

Jakto? To wszystko co opowiedziałem p. nic a nic nie obchodzi?... Więc powiem pani... Numer XXX.

Czy p. rządcą przy telefonie? Tak. To dobrze. Co to ma znaczyć, że ci dwaj lokatorowie na czwartaku tam jeszcze nie zapłacili komornego? Już przecież o s i e m dni po czasie... Co ta hołota sobie myśli? — To nie jest w porządku. Pokazuje się, że „rządcą“ nie dba o moje pieniądze. — 40 rub. to pieniądze przeciw (płacę po 20 rub. kwartalnie ze strychu pod dachem). Co p. mówi?... że narzekają bardzo? że nie mogą teraz tyle zarobić by mogli w właściwym czasie płacić?..

A co mnie to może obchodzić? Jeżeli nie mogą płacić to niech się wynoszą z mojego domu. Ja za dom grubo zapłaciłem, bo aż 80 tysięcy rubli, że teraz jest wart 140 tysięcy to moja mądra głowa była w tem (po podwyższaniu lokatorom po 40 proc. na lokalach).

Co p. mówi?... że u chrześcianina dwoje dzieci jest chorych na szkarlatynę? a u żydowskiego krawca żona chorą na gruźlicę?... Co to za choroba ta gruźlica?... Ja jeszcze nie słyszałem o takiej chorobie. Aha, to suchoty. Co mnie to wszystko może obchodzić. Przecież mój dom nie szpital. Dla takich ludzi są przecież szpitale.

Osmielam się tu zapytać tego pana sześciokrotnego kamienicznika, z których ma około 90 tysięcy rub. docho- du ile on też daje rocznie na szpitalu.

— Trzeba tych niewypłacalnych lokatorów przez komornika wyrzucić.

— Aby mnie nie posądzono o stron- ność, lub nacjonalizm każe o b u i żyda i chrześcianina wyrzucić.

Prawdziwie p o s t ę p o w y kamienicznik.

Rozmowa 12.

Proszę o połączenie z Numerem...

Czy panna W... przy telefonie?... Dobrze. Chcę pani powiedzieć, że dzisiaj i kilka następnych dni Helunia i Jania lekcy mieć nie będą. Pytasz pani z jakiego powodu? Z powodu, że ja w tych dniach będę zajęta. Co to ma do tego?... Ładne pytanie? a kto będzie uważał, żeby się szczerze zajmowano nauką? Ta nauka przecież niemało mnie kosztuje. (Aż 8 rub. miesięcznie za 2 godziny dziennie — ładna płaca ani słowa). Co, co? czy pani z n o w u wytrąca za te kilka dni?... To mi dobre... Czy za towar nie otrzymany płaci się?...

Pani, która tak h o j n i e opłaca nauczycielkę i która wytrąca jej jeszcze z tej nędznej płacy za kilka dni nie dawanych lekcyj, n. b. nie z jej winy. — Pani ta była bogato ubrana. Nosiła na sobie długie palto futrzane (za 800 rub.), kapelusz na głowie był najświeższej mody, z kitą wysoką na łokieć, łachów i świecideł miała na sobie za ładną sumę.

Sama ona była dobrej tuszy — mogła ważyć 240 — 280 funtów.

Ta właśnie nieszczęsna tusza była jej niezmiernem zmartwieniem, bo powiedziała do towarzyszącej jej damy, również kosztownej, choć excentrycznie wystrojonej:

„Wyobraź sobie, krawcowa powiedziała mi, że te, jak się tam zowią „lup-culottes“ nie są odpowiednie dla osoby dobrze odżywionej jak ja jestem. Trzeba mi się wyrzec tej modnej części ubrania, w której tego lata chciałam w Marjenbadzie się pokazać — a to dzięki tej nieznośnej tuszy.

Jest rada bardzo prosta i skuteczna na schudnięcie proszę pani, nawet Marjenbad nie będzie pani potrzebny. Zostan pan nauczycielką, jeżeli posiadasz potrzebne ku temu warunki, i to u takich klientek jak pani sama jesteś, to po mekajm czasie napewno będziesz mogła umierać się w upragnione prze- siębie szarawaty.

Rozmowa 13.

Proszę mnie połączyć z panem „mecenaszem“ do wszystkich spraw — cywilnych, kryminalnych, zawodowych itp. Ten wszędzie zaraz znajduje „corpus delicti“. Gdy chodzi o rozwód, on już ma świadka, który się przyzna, że on był przyczyną niewiary małżeńskej. Pani się pyta co ja bredzę? Pani chce wie-

dzieć jego adres?... Czy się pani chce rozwieść z mężem?..

No to ja pani powiem: adw. N. N. ul. X... Ale proszę niech mu pani powie, że ja, Procesowicz, wskazałem jego adres, za to toja coś u niego utarguje. Już połączone?..

Kto mówi pan się pyta? To ja Jojne Procesowicz. Co ja chcę? Ja chcę zaskarżyć w s z y s t k i c h redaktorów o odszkodowanie... Nie, ja nie oszalałem. Pan zaraz zobaczy, że ja nie jestem szalony.

To tak było. Dwa tygodnie temu ja szedłem na ul. X. Wtem przyskoczyło do mnie kilku r a b u ś n i k ó w i wzięli mnie trochę nie delikatnie za gardło i mówili: oddaj pieniądze bo... oni wcale nie czekali, aż ja im dam ale sami poszukali w kieszeniach i zabrali 25 rb. i zegarek, nadto jeszcze bardzo po grubijańsku mnie „pogładzili“ po głowie i sobie odeszli i ja też sobie odszedłem, ale do telczera żeby mi zeszło to co „te łajdaki“ popruli.

Co ja chcę od redaktorów? Co oni temu wszystkiemu winni? Ładne pytanie, zaraz ja panu mecenasowi powiem.

Ja już o tem trochę zapomniałem co mnie „te łajdaki“ zrobili i znowu poszedłem na tę samą ulicę. Tu mi znów „te same rabuśniki“ zastępują drogę i wzięli mnie za głowę, za ręce, za nogi i od razu zaczynają szukać na podszewce od kamizelki, gdzie jest ukryta kieszeń i wyjęli z niej schowane tam 400 rb. które i za pierwszym spotkaniem tak samo miałem tam, ale ich nie znalazli, bo nie wiedzieli, że ja tam mam ukrytą kieszeń...

„Ty złodzieju mówią do mnie: chciałeś nas okraść“, i poturbowali mnie porządnie zato, że ich pierwszym razem o s z u k a ł e m i s k o m p r o m i t o w a ł e m wobec kolegów.

Moi szanowni panowie, mówię do nich, powiedzcie mi przynajmniej, z kąd wiedzieliście, że ja tu pod kamizelką miałem pieniądze?

Abo my to czytać nie umiemy, czy co? W gazetach stało, żeś nas oszukał, że oddałeś kilka papierków, a 400 fajgłi miałeś za kamizelką ukryte. Wstyd nam przed kolegami było...

To jest rzecz oczywista, że to była spółka z redaktorami, skoro im napisali w gazetach, gdzie ja chowam pieniądze. Ja chcę, żeby mi oddali moje pieniądze i zapłacili za leczenie — kosztowało mnie 2 rb., ale poitczę 12 — oprócz tego ja wszystkich do kryminału wpakować chcę.

Więc pan mecenas przyznaje że to wygrana sprawa?..

Potrzebuję p. t y m c z a s e m na marki, stęple, papier, atrament i inne drobne wydatki 18 rb.? Dobrze, dobrze zaraz panu przysię. Mówi pan, że oni to wszystko z procentami zapłacą? Trzeba będzie policzyć 12 proc. bo ja mniej nie biorę.

Ale, ale p. mecenasie, trzeba tam zaraz i te 10 kop., które kładę do puszek, (które nie ma) za rozmowę w swoim interesie, na biednych, doliczyć, bo ja przecież stratnym być nie chcę...

Haes.

## ZE STRON DAJSZYCH.

### △ Wielki proces.

Przed petersburską izbą sądową rozpoczął się proces grupy socjalistów-marksymalistów-rewolucionistów.

Początek sprawy tej datuje się jeszcze od roku 1907. Wydział ochrony, otrzymał wówczas wiadomości, że maksymaliści zamierzają dokonać wielkiej ekspropacji w tym celu, ażeby przy pomocy pozyskanych w ten sposób pieniędzy zorganizować zamachy na cały szereg wyższych funkcjonariuszów rządowych.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 26 osób, studentów i kursistek, jednego ucznia gimnazjalnego, reszta robotnicy.

W liczbie świadków ze strony oskarżenia bardzo ciekawa jest, jak piszą „Bisz. Wied.“, postać starego robotnika, Gromana. Udział on organizacji mieszkaniowej na odbywanie posiedzeń, a czynił to, jak sam mówi, do okazania pomocy rządowi, ażeby wszedłszy w styczność z rewolucionistami, dowiedzieć

się od nich wszystkiego i ułatwić im nie władzom.

△ Wyalazki lotnicze.  
Wystawa aeroplanów i przyrządów lotniczych, jaka odbywa się obecnie w Petersburgu zgromadziła tam nieznane już latawce i aparaty, lecz posiada okazy nowych wynalazków. Znaczące zainteresowanie budzi ciekawość wynalazek Benuego. Polega on na tym, że do aeroplanu przytwierdza się do kowe skrzydełko, które daje możność utrzymać w powietrzu całkowicie równą wagę, nawet przy najsilniejszym wiatrze. Skrzydełko to może być przytwierdzone do każdego aeroplanu i zachowuje się do każdego położenia, podnosi się lub opada, stosownie do siły wiatru. Może ono w jednej chwili skierować latawiec w każdą stronę, w razie gdyby tego zachodziła potrzeba, wypadek, gdyby motor z jakichkolwiek przyczyn przestał działać, skrzydełko umożliwia powolne spuszczenie się na ziemię.

Doświadczenia praktyczne z pomocą Benuego będą dokonane za pomocą zamknięcia wystawy lotniczej.

Z osobliwości wystawy zanotować również trzeba nowy aparat lotniczy Brege. Latawiec ten może unieść sobie 12 osób, pomimo to, że odciąża się niezwykle prostą konstrukcją. Dotychczasowe „Farmany“ muszą być „Bregę“ ustąpić na drugie miejsce. Skrzydła latawca nowego systemu dają się łatwo złożyć.

Aeroplan ten został już nabyty przez oddział floty powietrznej.

### △ Okropne morderstwo.

W domu Czekajki w Zbrzezu na Slesku, znaleziono trupa 16 — 18-letniej dziewczyny. W rzeczonym domu szły się mieszkańcy, że w piecach żle pali.

Kominiarz wszedł do piwnicy, gdzie znajdują się otwory, t. zw. cugi, chciał zbadać. Gdy cugi te otworzył przedstawił mu się straszny widok. Najpierw zauważył na wpół zwęglone ludzkie, których ciało było zupełnie schnięte.

Gdy policja zbadała zawartość komin, okazało się, że spoczywa tam trup kobiety. Organy władzy przy pomocy lekarzy-rzeczoznawców wyjęły trupa z kominu i włożyły go do trumny. Nieboszczka była od stóp do głowy naga. Również brak było niektórych kończyn i twarzy. Tylko z jednej nogi, jak lekarze sądzili, można było rozpoznać, że jest to trup 16—18-letniej dziewczyny.

Trupa polali prawdopodobnie mordercy naftą i zapalili, aby zwęglony zwłok nie mógł nikt rozpoznać.

Władza zarządziła odfotografowanie trupa i spisanie protokołu. Niema dwóch zdań, że zachodzi tu morderstwo i morderstwo najgorszego i bardzo strasznego rodzaju. Sama pozycja trupa w jakiej go znaleziono, dowodzi bruności złoicy. Obie nogi trupa były związane przed albo po dokonaniu zbrodni.

Dotąd zgłosiło się do policji dwu kolejarz z Wrocławia oraz kupiec z Austryi, którzy donieśli, że przed 2 tygodniami zginęły im żony, które pojechały do Zabrza i miały przy sobie pieniądze. Może śledztwo wyjaśni tę zawiłą i tajemniczą sprawę.

### △ Zbrodnie wśród dzieci.

Międzynarodowy kongres w sprawie minimalistyki dziecięcej odbędzie się w Brukseli, dnia 29 czerwca, pod przewodnictwem Pawła Deschanel'a i Ferdynanda Dreyfusa, w asystencji Marcellego Kleinobroncy przy trybunale apelacyjnym i przy motorze zjazdu.

Kongres odbędzie się pod patronatem senatorów Rzeczypospolitej i w sobie zapewniwszy liczny udział w obradach uczonych europejskich.

### △ Pamiątkowy pierścień.

W znanej sali licycyjnej Christie's w Londynie odbędzie się d. 19 b. sprzedaż pierścienia o losach tragicznych. Jak wiadomo, jednym z faworytów królowej angielskiej Elżbiety (1533 — 1603) był hr. Essex.

Pewnego dnia królowa obdarzyła go pierścieniem, przyrzekając, że gdyby kiedykolwiek znajdował się w nieszczęściu, to niech jej ten pierścień odeśle, uczyni wszystko, czego kochanek zażyczy. Popadłszy w niełaskę i skazany na śmierć za kłótnia ze Szkocją i wywołanie powstania w Londynie, hr. Essex



czył pierścień hrabinie Nottinghamu w imieniu oddania go królowej. Hrabina jednak, wiedząc o zdradzie, pierścień królowej nie oddała. Dumna hrabina zwlekała długo z podpisaniem aktu śmierci, obrażona jednak w końcu była jej faworyt nie prosi o łaskę, wyrok podpisała. Niebawem hrabina Nottinghamu zachorowała śmiertelnie na łożu śmierci wyznała królowej swój nikczemny, błagając o przebaczenie. Elżbieta wszakże przebaczenia odmówiła i od tej chwili dręczona przez wyrzuty sumienia i głębokim smutkiem aż do śmierci.

Przechodząc z rąk do rąk, tragiczny pierścień dostał się w spadku lordowi Tynnesowi, który wystawia go obecnie na licytację.

#### Δ Miljonerka w łachmany

W Nowym Jorku oddano do szpitala obłąkaną kobietę w podługym wieku, zarządzającą pomieszaniem. Nieszczęśliwa mieszkała w dzielnicy, prawie rozwalonej szopie, oświadczyła się w łachmany i żywiła się wyłącznie tylko chlebem i mlekiem. Przy oględzinach jednak mieszkania okazało się, że posiada przeszło milion dolarów w pap. procentowych, które używała pod obiciem starej, wygniezionej sukienki.

Jak się okazało, miss Jane Williams posiadała tak znaczny majątek w wieku 10-letniego zeszłego wieku, spekulując na giełdzie nowojorskiej, gdzie była dobrze znana. Ale majątek przyprawiła o manię przesadową. Udała się do bractwa w obawie, aby jej nie okradziono, i w końcu dostała się do szpitala dla obłąkanych.

Δ Zaćmienie słońca  
Pełne, widziane było dnia 28 kwietnia na Oceanie Spokojnym. Częściowo obserwowano je na Morkizach (wyspy), w Taiti i w Nowej Kaledonii.

## LITWY I RUSI.

„na język rosyjski“.  
Pod takim tytułem wydał w Mińsku rosyjsko A. Zirkiewicz życiorys głębię odczucia Sęczykowskiego, zmarłego ostatecznie przed kilku laty w Omsku. Sęczykowski przed samą już śmiercią nosił się z zamiarem przejścia na prawosławie, nie zdążył jednak tego uczynić. Po śmierci duchowieństwo katolickie nie chciało go, oczywiście, pochować, podjął się natomiast tego chętnie archierej omski. Sęczykowskiego po-

chowano z wielką pompą, w pogrzebie wzięli udział przedstawiciele miejscowej administracji. Autor wspomnianej powyższej książki apoteozuje naturalnie postać osławionego odstępcy.

× W niezwykle sposób pozabawiał się życia 66-letni Wiljamowicz, rodem z Kiejdan, pow. kowieńskiego, mieszkający w Homlu u syna swego maszynisty kolejowego. Samobójca, nabawił strzelbę śrótami, uderzył ją stojąc na podłodze tak, by lufa wycelowana była w głowę, po czym przy pomocy łaski spuścił kurek. Stało się to w wieczór wielkopiątkowy. Na drzwiach pokoju denata znaleziono nalepioną przezeń kartkę z napisem: „proszę bez policji nie wchodzić“.

#### × Zagadkowa zbrodnia.

Od dłuższego czasu niezwykle sensacyjną wywołuje w Kijowie następująca sprawa.

Oto przed kilku tygodniami, d. 2 kwietnia, w niewielkiej jaskini około ul. Kyrilowskiej, znalezione zostały zwłoki 12-letniego Andrzeja Juszczyńskiego, ucznia kijowsko-sofijskiej szkoły duchownej. Zamordowany Juszczyński był dzieckiem nieślubnym kobiety, która przed kilku laty wyszła za introligatora Prichodźkina. Chłopczyk znikł d. 24 marca; rano, jak zwykle, poszedł do szkoły, w szkole wszakże nie był i to zwróciło uwagę nauczycieli, ponieważ Andrzej był bardzo pilny, sumienny i lekcji nigdy nie opuszczał.

Morderstwo dokonane zostało w sposób niezwykle okrutny. Według relacji „Dzien. Kij.“, na głowie ofiary mordowi widać było 3 rany, zadane jakimś ostrym narzędziem. Kilka podobnych ran widać było na twarzy. Dalej zauważono 4 rany kłote z obu stron szyi, nadto piersi, plecy i brzuch chłopca również okryte były ranami. Ogółem naliczono 20 ran. Wszystkie rany zadane zostały na gołym ciele. Koszula nie była podziurawiona.

W sprawie tej wdrożone zostało energiczne śledztwo. Na razie aresztowano matkę zamordowanego Andrzeja Juszczyńskiego, oraz jej męża, niebawem jednak stwierdzono, iż są oni zupełnie niewinni. Sprawa stała się zagadkową.

Obecnie sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy kijowskim sądzie okręgowym, Fenenko, ogłasza w piśmie wezwanie do wszystkich osób, które mogą posiadać jakieś wiadomości, dotyczące tej sprawy, żeby zechcieli się z nim porozumieć, w celu ułatwienia śledztwa, dotychczasowe bowiem dane nie pozwalają rozwikłać tej niezwyklej zagadki kryminalnej.

Z okazji tej sprawy rosyjska prasa

reakcyjna (Ziemszczyzna, Kołokoł i Ruskoje Znamia) wystąpiła z artykułami, które usiłują dowodzić, iż zabójstwo Juszczyńskiego było t. zw. morderstwem rytualnym. Atoli nawet antysemitki „Kijewlanin“ (nr. 102) wystąpił przeciwko puszczaniu w obieg podobnych fałszywych insynuacji.

## Dla dzieci nędzarzy.

Wiosna w całej pełni. Nawet szara, zadymiona Łódź ustroiła się w rzadką, co prawda, ale tem nie mniej świeżą zielenią ogrodów i drzew ulicznych.

Niestety, zieleni tej tak mało, iż są całe dzielnice miasta, gdzie żywa roślinność i kwiaty są jako cuda z tysiąca i jednej nocy — wymarzone, ale nigdy w swej wspólniejszej rzeczywistości nie oglądane.

I wyrastają w tych dzielnicach drobne, anemiczne kwiatki ludzkie, w zimie duszone w ciasnych, zatechnionych mieszkaniach, w lecie zaś skazane na kurz i zaduch łódzkiej ulicy.

Tym to nędznym istotkom, już w zaraniu swego żywota tak ciężko i niewinnie przez los upośledzonym, chcą ludzie dobrej woli dać trochę czystego powietrza i słońca.

I zwracają się w tym celu do zaradczym ogółu, który z taką troskliwością wybiera odpowiednie letnie siedziby dla swych pociech, z prośbą o dobrowolne, a minimalne opodatkowanie się na rzecz dzieci nędzarzy. Tym dzieciom bowiem własni rodzice dać mogą tylko żyły bezsilne lub kołatanie do wrót niezasobnych instytucji filantropijnych, od których to wrót większość z nich nieprawdopodobnie musi.

Pomóżcie tedy, łodzianie, zmniejszyć rzeszę zrozpaczonych, pozwólcie, aby coraz więcej bładych, smutnych twarzątek opromieniał uśmiech radości na widok tak rzadko oglądanego słońca i życiodajnej zieleni pól i lasów naszych!

Tow. kolonji letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi jest w stanie wystąpić w roku bieżącym zaledwie trzecią część z pośród tych dzieci, które zgłosiły się do biura kolonji przy żyd. Tow. dobroczynności.

Od dobrej więc woli i drobnych datków wyrozumiałych na potrzeby sfałszowanych dzieci rodziców zależy wystąpienie pozostałej części dzieci, z upragnieniem oczekujących odpowiedniego zawiadomienia.



czekała, dobrobyt naturalny, praca i nadzieja, wszystko to omal nie zostało zniszczone, zepchnięte w chaos duszy, omal nie utonęło w zawrotnej fali.

Oto pewnego dnia, jadąc z Łucją na wycieczkę do Rouen dowiedzieliśmy się nagle z rozmowy prowadzonej przy stole, że nazajutrz oczekiwano przyływu! Pojechaliśmy do Candebec, by obejrzeć, jak Sekwana zmienia swój nieprzewidywany bieg. Zjawisko to miało się ukazać wieczorem, ale Łucja znużona podróżą, wołała zostać w domu. Widziała już raz przyływ na Garonie, zjawisko więc to nie przedstawiało dla niej nic ciekawego.

O pół do dziewiątej służba hotelowa przyszła nas uprzedzić, że za kwadrans fala uderzy. Nie wiem, jakim przeczuciem wiedziony, wzdragałem się opuścić Łucję; jej gorączka wzmagala się, a wprost dziecinne zdenerwowanie wywołało łzy w jej pięknych oczach. Zdawało się, że ulega także jakiejś tajemniczej przestrodze.

Napominała mnie, bym się nie zbliżał zbyt blisko do brzegu; niekiedy bowiem olbrzymia fala, bryzgając pianą, zalewała wodą łaki, topiąc parki w nurkach rzeki. Wreszcie, jakby się wstydząc swej bojaźliwości, wyprawiła mnie szybko na obejście przyływu.

Miał to być widok ciekawy, warty trudu. Żałowałaby, gdybyśmy tu przybyli nadaremnie.

Chwyciłem pośpiesznie kapelusz, a Łucja, przypominając raz jeszcze swoje przestrogi, uściskała mnie z serdeczną majętnością, której niesłychana rozkosz potem dopiero od-

## Wiadomości krajowe.

### + 3 maja w Warszawie.

Od rana żandarmerja wyruszyła w znacznych oddziałach do różnych dzielnic Warszawy, mając do pomocy wielki zastęp agentów „ochrony“.

Uwaga jej była przede wszystkim zwrócona na kościoły.

Szczególnie koło katedry przy ulicy Świętojańskiej i na chodnikach, przylegających do kościoła św. Krzyża, ustawiono gęste stráže pieszych żandarmerji.

W cyrkulach skonsygnowano oddziały piechoty.

I znów ludność Warszawy musiała wyrzec się przechadzki w Łazienkach i ogrodzie Botanicznym, były one bowiem ściśle zamknięte, młodzież zaś szkolna i nie szkolna nie miała wstępu do Saskiego ogrodu.

W ogólnym rezultacie nie stało się w mieście nic, coby przerwało nieczynność licznie rozstawionych straży.

+ Sprawa ks. Hołocińskiego, dziekana będzińskiego, zawieszono w urzędowaniu przez ministerjum, za nieodnotowanie na marginesie aktu ślubnego o rozwodzie zasądzonym przez konsystorz reformowany w Warszawie, obecnie przeszła na drogę sądową dla rozstrzygnięcia, który z dwóch artykułów kodeksu karnego ma być zastosowany do ks. Hołocińskiego. Jeden z artykułów przewiduje nagane lub karę pieniężną za niewypelnienie poleceń władzy, jeśli to nie pociągnęło za sobą poważniejszych następstw, drugi zaś przewiduje usunięcie od pełnienia obowiązków w razie gdyby niewypelnienie poleceń władzy miało poważniejsze następstwa, czego w danym wypadku nie było, gdyż brak adnotacji na marginesie nie przeszkodził p. Zofji z domu Ryt po raz trzeci wyjść za mąż.

## KRONIKA

### = Żydzi w górnictwie.

W Królestwie Polskim, na żądanie władz sądowych, unieważniono kilka umów rejentalnych, zawartych między żydami a właścicielami kopalni rudy żelaznej i dotyczących sprzedaży tej rudy żydom.

Unieważnienie nastąpiło na mocy ustawy górniczej, która zabrania żydom trudnić się górnictwem.

= Szkoła stolarska. Rada opiekuńcza wzorowych warsztatów rzemieślniczych w Częstochowie, na mocy

Paul et Victor Margueritt

# Przyływ. \*)

— Najgłębsze uczucia — mówił Piotr G... — le nawet, które budzą w nas pewność i zaufanie; są narażone na najrozmaitsze ciosy. Ha, szczęściem są one rzadkie.

Znacie moje przywiązanie do Łucji, na wyrażenie mojej miłości nie dość powiedzieć, że ją kocham jako moją żonę. W tej wielkiej i gwałtownej namiętności mieści się wszystko, co przyjaźń ma najstodszego, a wierność najpewniejszego. Nie tylko nigdy jej nie zdradziłem, ale nawet nie dopuszczam tej myśli, tak jestem z góry pewien, że żadna inna nie dałabym mi szczęścia zupełnego i doskonałego.

A jednak nadszedł raz dzień, godzina w mem życiu, kiedy zachwiała się cała podstawa mego istnienia, myśli i czynu, kiedy niebezpieczeństwo zagroziło mej egzystencji, a w następstwie i jej, kiedy pewność szczęścia, przyszłość jasna i pomyslna, jaka nas

\*) „Ulasoarel“ — ciekawe zjawisko przyrody, obserwowane raz do roku przy ujściu Sekwany. W dniu tym niezwykle silny przyływ w morza pędzi fale z tak wielką siłą w ujście rzeki że przez parę godzin nadaje jej biegiem przeciwny kierunek.

czułem. Pobiegłem na brzeg; noc była księżycowa.

Rzeka płynęła szerokim korytem, jasna od strony Rouen, przyćmiona od strony morza.

Na przeciwległym brzegu widniały zarysy drzew pograżonych w cieniu.

W gronie kilku mieszkańców wsi, malarzy ze swymi modelkami i dwóch lub trzech reporterów, spostrzegłem smukłą, wysoką postać, idącą od strony tamy na rzecę.

Księżyc oświecał jej piękny profil. Poznałem w niej naszą sąsiadkę z hotelu; cudzoziemka, pewnie jaka awanturnica — pomyślałem.

Cały czas jednak podczas obiadu intrygowała mnie swą osobą a nawet zakłócała spokój, dziwne robiąc wrażenie swym wdziękiem subtelnym, a przytem napełniającym obawą, pogardą chłodną, łaknącą jednakże spojrzeń.

Towarzyszył jej mężczyzna sześćdziesięcioletni, klasyczny typ pięknego starca.

Zatrzymała się nad brzegiem spokojnie płynącej wody; łódź ciemna zbliżyła się, kierowała wprawna ręką starego rybaka.

— Spieszcie się, wołała niecierpliwie.

I zwracając się w moją stronę, rzekła:

— Jeśli ma ochotę towarzyszyć mi, to proszę, jest jedno miejsce. Jadę naprzeciw fali.

Wokoło nas rozległ się szmer zdziwienia: toż to szaleństwo! Narażać życie naco?



ustawy, otwiera od października r. b. pierwszą w kraju szkołę stolarską. Do szkoły tej przyjmowani będą uczniowie, posiadający świadectwo z ukończenia dwu klas szkoły średniej. Po trzech latach nauki w szkole, uczniowie, na mocy prawa cechowego, otrzymają stopień podmajstrzego.

W szkole, oprócz stolarstwa meblowego, wykładane będą rysunki modelowane, kreślenie, technologia drzewa i buchalterja.

**= Dzierżawy gruntów skarbowych.** Z polecenia głównego zarządu rolnictwa i dóbr państwa zarządy dóbr państwa w Królestwie Polskim regulują obecnie sprawy dzierżawne z dzierżawcami gruntów, należących do skarbu. Regulacja stosunków nastąpiła z powodu znacznego odłożenia dzierżawców gruntów skarbowych we wszystkich miejscowościach państwa. Odąd zarządy dóbr państwa będą przynależne im grunty oddawać w dzierżawę osobom, które nie zalegają w opłacie.

**= Maj w przysłowiaoh ludowych.** Chłodny maj — dobry urodzaj.

Częste w maju grzmoty rozpraszaają chłopom zgryzoty.

Deszcz na pierwszym maju, chyba w urodzaju.

Deszcz majowy i ży panny młodej nie długo trwałe.

Dużo chrapaszczów w maju — proso będzie gdyby w gaju.

Gdy się w maju pszczoły roją, takie roje w wielkiej cenie stoją.

Grzmot w maju sprzyja urodzaju.

Jak pszczołki na wiosnę z uli wcześniej już wylatują, to pewnie mróz na drzewa w maju nam zwiastują.

Jak w maju zimno, to w stodole ciemno.

Kiedy mokry maj, będzie żyto jako gaj.

Kiedy pierwszy maj płacze, będą chude kłaczce.

Na pierwszego maja szron obiecuje hojny plon.

Nastał miesiąc maj, każdy o się dbaj.

Niedaleko już do maja, więc nie achoć za mazgaja.

Nie zawsze na ziemi maj, nie zawsze ludzkiemu szczęściu raj.

Pierwszego maja deszcz, nieurodzaju wieszcz.

Pierwszy maja poranek jest tęskliwym dla kochanek.

Tyle przymrozków w maju, ile ich było przed św. Michałem.

Witaj nam maiczku z słowiczkiem w gaiczku.

Przyjdzie maj, przedsię bydłu daj.

W maju kwarta deszczu, kropła błota.

W maju się rodził, harpakiem się bawi.

W maju szumne sosenecki wonne puszcza ci chojnecki.

W maju w życie lysina, tyńf nie nowina. Wody w maju stojące szkodę przynoszą łące.

#### KLASZCOWA.

**= (r) Z muzeum nauki i sztuki.** W kwietniu — w pierwszym miesiącu działalności — muzeum było otwarte 28 dni, w tej liczbie 6 świątecznych. Ogółem zwiedziło muzeum 1585 osób, w tej liczbie 502 dzieci i uczącej się młodzieży, 993 osoby dorosłe, 90 członków. Wyjaśnić udzielał profesor Wysznacki i kilku uczniów szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego. Za bilety wejścia wpłynęło do kasy 173 rub. 80 kop. Wejście 10 i 15 kop., dla członków Towarzystwa bezpłatne.

Składka członkowska wynosi od 3 rub rocznie.

Ze szkół dotąd muzeum, zwiedziła szkoła koedukacyjna p. Zawadzkiej i pensja p. Jaszufskiej.

Zarząd Towarzystwa prosi przełożone i przełożonych zakładów naukowych o wcześniejsze piśmienne powiadomienie o zamiarze zwiedzenia muzeum, przy ul. Zielonej nr. 8, aby mógł wcześniej zaprosić odpowiednich instruktorów, ewentualnie zarezerwować godziny specjalnie dla danej szkoły.

**= (r) Wystawa pocztówek i materiałów piśmiennych w Łodzi** zostanie otwarta jutro. Otwarcie nastąpi w sali koncertowej o godz. 4 po poł.

Jak się dowiadujemy, na wystawie czynnych będzie dwóch urzędników poczty miejscowej, którzy będą załatwiać wysyłkę korespondencji.

**= (n) Przeniesienie fabryki za granicę.** Znana fabryka francuska wyrobów z juty, wyrobów bawełnianych i wełnianych p. f. „Motte Meillasseux & Cie”, przeniesiona będzie z Częstochowy za granicę, a mianowicie na sąsiedni Szląsk Górny.

Zarząd fabryki powoduje się podobno ciągłymi zatargami z robotnikami częstochowskiemi.

Wiadomość ta uczyniła w Łodzi przykre wrażenie, bo Łódź pozostawała w bliskiej zażyłości handlowej z powyższą fabryką.

**= (n) Ożywienie w przemyśle.** Daje się zauważyć znaczne ożywienie ruchu przemysłowego w okręgu łódzkim. Tow. akc. R. Kindlera powiększa fabrykę tkacką na 350 warsztatów, firma Oskar Krusche i Fiedler znacznie

rozszerzyła oddziały farbiarni i apretury; firma Łoziński i Markgraf urządziła nową tkalnię, Tow. akc. Krusche i Ender rozszerza swe przedsiębiorstwo; pod firmą Stanisław Findeisen otwarto nową przedsiębiorstwo wyrobów szewiowych.

Oprócz tych powstaje jeszcze wiele pomniejszych przedsiębiorstw.

**= (r) Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W sobotę, dnia 6 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym (Nowy Rynek nr. 6), odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współudziałem członków Stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.

**= (d) Polszczyzna w Łodzi** — jak wielokrotnie to podkreślaliśmy — nie cieszy się względami właścicieli drukarek i malarzy szyldów. Gdyby kto miał chęć ku temu, zebrałby olbrzymią kolekcję materiałów do smutnie-wesołej prelekcji. Oto nowe spostrzeżenia:

Na ul. Piotrkowskiej znajduje się szyldzik, opiewający, że w domu nr. 17 znajduje się kuratorium dla „oczerniających bezpłatnie przyjeźdźce...”

Z drukarenki M. Rundsztajna wyszła wiatrówka przyjeźdźnego litwaka, wróżbity, który „ma zaszczyt wiadomości szanowną publiczność w mieście Łodzi Wróż znakomity, frenografologista który znajduje się w mieście Łodzi przy ul. X. X.”

A dalej tak czytamy:

„Uwielbiam sz. p. nie zrobić żadnych interesów i związek małżeństwa, bopóki nie przyjdzie do znakomitego frenografologa X. X. bowiem dźle wasz szczęśliwy miesiąc od waszego wrodzenia, i wasz szczęśliwy dzień w tygodniu, to sz. p. dowiedzą się kiedy rozpocząć interesy Ugaduje przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, ugaduje imiona wrogów i przyjaciół. Daje różne rady w interesach i w rozmaitych rzeczach, poznaje obcych fotografij charakter człowieka”.

**= (r) W laboratorium miejscowym** dokonano analizy 36 próbek wody, nadesłanej przez sędziego śledczego będzińskiego powiatu.

Woda ta zaczerpnięta została z kanałów i filtrów fabrycznych, spływających do rzeki Wolborki oraz do stawu miejskiego w Tomaszowic.

Analiza wykazała, że woda z tych dwóch źródeł nie może służyć do picia, zawiera bowiem substancje trujące i szkodliwe bakterje.

**= (d) Nagana.** W rozkazie gubernatora piotrkowskiego do policji łódzkiej, udzielono nagany komisarzowi 2 cyrkulu, Lewickiemu, i pomocnikowi jego, Karłowowi, za to, że podczas bytności w Łodzi general-gubernatora, nie

zatrzymali w porę wozu, naładowanego szynami, na który omal nie wpadł mochód, wiozący general-gubernatora, tylko dzięki przytomności szofera, udało się uniknąć wypadku.

**= (r) Nowy naczelnik łódzkiej policji śledczej.** Naznaczony na stanowisko czasowego naczelnika łódzkiej policji śledczej urzędnik do czynnych poleceń przy warszawskim dziale ochrony, Antoni Litwinow, był już do Łodzi.

Dotychczasowy czasowy naczelnik policji śledczej, Pekur, obejmuje znów poprzednie obowiązki komisarza 6 kułu policyjnego.

**= (r) Majówka abstynentów.** Towarzystwo abstynentów „Polszczyzna” urządziło majówkę do uronienia przy stacji Główno, gdzie urządzą specjalną salę tańca, w dniu 8 r. b. z nader urozmaiconym programem zabaw.

Wyjazd z dworca kaliskiego specjalnym pociągiem o godz. 6 rano, pojeżdżąc ze stacji Główno o godz. 8 wiecz.

Bilety nabywać można codzień do niedzieli w lokalu Tow. od godz. 10 wieczorem, zaś w dniu 7 maja, w niedzielę, od 9 i pół do 12 i 3 do 10 wiecz., w dniu wyjazdu na ronie dworca kaliskiego od godz. 4 rano.

Bilety na inne pociągi są nieważne. Cena wraz z przejazdem w jedną stronę i na zabawę od dam 60 kop., nowie 1 rb.

Niepogoda nie robi różnicy ze względu na salę.

**= (w) Sprzedaż nieruchomości.** W d. 7 lipca r. b., w piotrkowskim sądzie okręgowym, przed misarzem A. G. Trzemeskim, odbędzie się sprzedaż nieruchomości łódzkiej, położonej przy rogu ulic: Zielonej i Łódzkiej pod nr. 51 i 35, a składającej się z placu 2275 i pół łokci kw. 1-1-1 i trawego domu i budynków gospodarskich.

Licytacja rozpocznie się od sumy 6,500 rb. W tymże dniu, w zjeździe w dzion pokoju w Łodzi, odbędzie się sprzedaż nieruchomości, Ignacego Zychlewicza, położonej w Łodzi przy ul. Zarzewskiej pod nr. 179, a składającej się z placu i budynków.

Przetarg rozpocznie się od sumy 1500 rb.

**= (r) Sprzedaż po pijanemu.** Często zauważyć można u ludzi pijanych prowadzonych przez trawę kupca do rejenta dla podpisania aktu sprzedaży. Sprzedawcy jak muś tak udają u rejenta trzeźwych i potwórzają wszystko, nie rozumiejąc dokła-

Byłże to kaprys czy też żądza wrażeń? Powołano się na rybaka; ten jednak, obyty z niebezpieczeństwem, a zapewne i suto zapłacony by dogodzić fantazji, spuścił głowę bez odpowiedzi. Szalona kobieta powtarzała wciąż głośniej:

— Jest jeszcze jedno miejsce, czy to nikogo nie nęci?

Tym razem nie zwracała się już w moją stronę, przypisując moje milczenie nędznemu techorzostwu, co czułem w jej głosie. Co się wówczas we mnie działo? Jaki obudził się pociąg do tej kobiety, do niebezpieczeństwa dotąd nieznanego? Skąd ta chęć okazania jej, że jestem równie lekkomyślny, jak ona? Czemu w tej chwili nie myślałem zupełnie o Lucji, jakby dla mnie nigdy nie istniała?

Dotąd nie umiem sobie tego wytłumaczyć, wiem jedno, że wśród szmeru oburzenia i szyderczego śmiechu znalazłem się w łodzi, vis à vis mej sąsiadki. Jej zagadkowy wyraz twarzy, przed chwilą tak ostry, rozjaśnił się; poddałem się mocy jej uroku bez wyrzutów sumienia.

Nie mogę powiedzieć, bym tę kobietę kochał, nie czułem się tylko szczęśliwy, upojony jej widokiem, wpatrzony w jej piękne oczy, to wydawało mi się tak naturalnem, jak w śnie, gdzie najpotworniejsze niedorzeczności

ci i szaleństwa przyoblekają się w kształt rzeczywistości.

Nagle odwracając się, mówi:

— Słyszysz pan?

Następnie;

— Widzi pan?... o, tam!..

Wtem dał się słyszeć głuchy łoskot i fala morskiej piany z całą szybkością pędziła w naszą stronę. Rosła tak, że w parę sekund uderzyła olbrzymi bałwan, porywając nas ze sobą, jak zdźbło słomki. Zdawało się, że toniemy, uniesieni tym porywem huraganu, podczas, gdy wokoło nas rozpetane żywioły uderzały z wściekłością o brzegi, rozbijając się o wystającą krawędź skalistą, zalewając i porywając wszystko po drodze.

Wówczas jej chłodne ręce pochwyciły moje; rzewne uczucie ogarnęło mnie na widok tej podniesionej kobiety, wołającej z uśmiechem:

— Oto jest! jest... nareszcie!..

Nasza łódź zdawała się płynąć prostopadłe, wspinaliśmy się wzdłuż fal olbrzymich, które z łoskotem o siebie uderzały; nurzaliśmy się w przepaści.

Rzeka wezbrała tak gwałtownie, że zdawała się z brzegów występować, gwałtowne kołysanie się fal osłabło jednak, a groźna fala minęła nas, pędząc w dal i zalewając brzegi pianą.

Powracaliśmy wolno, a wody tak przybywało, że zaledwie zdołaliśmy się zbliżyć do brzegu.

Tym razem ciekawi widze szmerem przy chlebstwie witali mą towarzyszkę; słyszałem jak chwalono moją i jej odwagę! powiedzenie usprawiedliwiło czyn lekkomyślny.

Szliśmy w milczeniu; przed samym horyzontem rzekła:

— Musi pan jednak przyznać, że za dziecięca mi pan wrażenia, które na zawsze zostaną w pamięci.

Milczeniem potwierdziłem.

Nazajutrz rano obudziłem się późno.

Moja towarzyszka odjechała. Popadłem w rozpacz, odchodziłem od zmysłów, wściekłość we mnie kipiała.

Z biegiem czasu duch mój wrócił do pierwotnego stanu.

Spokój mój i serdeczność Lucji zapewniły mi znowu trwale szczęście.

Dni i lata płynęły jak rzeka, wolno i spokojnie, a niebo, obłoki i wzgórza uformowały jasny horyzont nad nami.

Natrafic raz w życiu na przypliw wystarczy.



nie warunków kontraktu. Rezultatem takich aktów, zawieranych po pijanemu bywają przegrwane procesy i narzekania na teletów, którzy nie są w stanie zbadać dokładnie o ile podpisujący akt zdają sobie sprawę z treści warunków.

#### (r) **Zatwierdzone plany.**

Piotrkowski zarząd gubernialny zatwierdził następujące plany nowych budowli: gmachu tkalni i przędzalni Adolfa Landau przy ulicy Ludwiki nr. 56; apretury, suszarni, farbiarni, magazynów, ambulatorium, hali jadalnej, wozowni i innych zabudowań przy fabryce Tow. akc. S. Czamański ulica Kątna nr. 12; domu frontowego i zabudowań na placu Augusta Hemtze przy ulicy Skierniewickiej; oficyny piętrowej oraz parterowych zabudowań gospodarczych na placu Aleksandra Sejki przy Górnym Rynku nr. 2; plan podany przez Antoniego Mikolajczyka na budowę piętrowej oficyny zabudowań drewnianych przy ulicy Chmielnej, numer 18; Gustawa Margrafa — na budowę domu 3 piętrowego i zabudowań przy zbiegu ulic Karola i Pańskie; Karola Widy — na budowę zabudowań parterowych, przeznaczonych na kantor, składy towarów itd. przy ul. Węglowej numer 7; Emilia Eiserta — na budowę 3 piętrowej ślusarni mechanicznej, stolarni i kuźni przy ulicy Długiej numer 47; Majera Eisnera — na przebudowę sklepu przy ulicy Piotrkowskiej; Franciszka Ramischa — na budowę 2 piętrowej oficyny oraz podniesienie drugiego piętra przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Ewangelickiej.

Prócz tego zatwierdzono plany podane przez Tow. akc. Johna na przebudowę składów i urządzenie ambulatorium przy ulicy Wólczńskiej i Ewangelickiej; Wojciecha Muszyńskiego — na budowę domu piętrowego przy ulicy Grzybowej numer 2; Chila Trelenberga na budowę oficyny piętrowej przy ulicy Spornej numer 27; plany 41 kół „Jedności” Tow. pracowników kolejowych — na budowę domu 2 piętrowego przy ulicy Promyka.

#### (d) **Przygoda ze złodziejem.**

Przed kilku dniami na przystanku Aleksandrowskich tramwajów zamieszkałemu przy ulicy Brzezińskiej nr. 16, Chilowi Kahanowi jakiś rzeźmieczek wyciągnął z kieszeni woreczek z pieniędzmi, z którymi zaczął uciekać.

Kahan, spostrzegłszy kradzież i złodzieja, puścił się w pościg za nim i przytrzymał go na ulicy Aleksandrowskiej.

Złodziej począł prosić K., aby go puścił obiecując oddać pieniądze, lecz K. nie słuchał.

Wtedy złodziej zaprowadził go w podwórce jednego z domów, tłómacząc że tam mieszkają rodzice jego, którzy oddadzą pieniądze.

K. nie podejrzewając podstępny podstęp w podwórce, lecz rzeźmieczek tego widocznie czekał, gdyż uderzył z całej siły K. w brzuch, sam zaś zbiegł, przeskoczywszy przez parkan.

Zawiadomieni agencji wydziału śledczego z rysopisu podanego przez K., przesłuchali znanego im kieszonkowca 17-letniego Szmula Liebeskinda, którego przy konfrontacji K. i inni świadkowie poznali, wobec czego L. osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano na drogę sądową.

(r) **Kara administracyjna.** Zaaresztowani podczas obławy w mieście tuszyńskim małżonkowie Sender i Juka Dessau, właściciele garkuchni w Tuszynie, skazani zostali z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego na 3 miesiące aresztu, za przyjmowanie w zakładzie podejrzanych osób.

Wobec tego rozporządzenia małż. Sendera przeprowadzeni już zostali z więzienia przy ul. Długiej do aresztu policyjnego na ul. Targowej.

(d) **Ujęcie zabójcy.** Policji udało się aresztować mordercę Adama awlaka, zabitego przed kilku dniami na ul. Aleksandrowskiej. Jest nim 19-letni Wojciech Rymarczyk, który przyznał się do inkryminowanego mu czynu, tłómacząc się, że zabił Pawlaka, będąc w nieczym stanie i że żadne stosunki z zarymowanym go nie łączyły.

Zabójcę osadzono w więzieniu przy ul. Długiej, sprawę zaś skierowano do sądu śledczego 7 rewiru.

(d) **Kradzież.** Wczoraj z balkonu w podwórzu domu nr. 14 przy ulicy Piotrkowskiej, niewiadomi złodzieje skradli futro wartości 150 rubli,

należące do zamieszkałego w tym domu Majera Etyngera.

Na ślad złodziei nie natrafiono.  
(p) **Z dorożki** wypadł na Brzezińskiej 69, synek turmana siedmioletni Lejbe Berliński i nadwyreżył lewą nogę.

(p) **W bójce** na Główniej 65, uderzony tępem narzędziem ślusarz Józef Pawłowski, lat 37, odniósł ranę głowy.

(p) **Przejechania.** Na ulicy Nawrot 38, przejechany był przez wóz, 12-letni Mordka Sitełowicz, synek handlarza i okaleczył się w głowę i usta.

— Na Wschodniej 2, przejechany dorożką 11-letni Jusek Grünberg, uległ złamaniu lewego biodra.

Odwieziono go do szpitala Poznańskich.

(p) **Przez konia** kopnięty był na Aleksandrowskiej 40, dorożkarz, Fiszal Weinberg, i odniósł okaleczenie nóg.

(p) **Połów w bramie** rozpoczęła na Zachodniej 20, Helena Berkowicz, służąca z Piotrkowa.

Odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

(p) **Z rusztowania,** na Wołborskiej 17, spadł malarz, Jakób Pyszkowski, i odniósł złamanie prawej nogi. Odwieziono go do szpitala Poznańskich.

(p) **Z drabiny,** na Karola 16, spadł synek robotnika, 7-letni Piotruś Kalinowski, złamał prawą rękę.

(p) **Z wysokości piętra** na bruk, spadła na Wodnej 25, córeczka stelmacha, trzyletnia Bronia Górecka i odniosła ogólne potłuczenie.

(p) **W maszynie,** w fabryce Grodzickiego, na Widzewskiej 182, złamał przy pracy prawe przedramię robotnik Różański, lat 35.

Odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

## Ze sceny i estrady.

### Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dzisiaj po raz pierwszy głośny tryptyk sceniczny W. Perzyńskiego pod tyt. „Idealisci”, w wykonaniu czołowych sił personelu artystycznego.

Benefis W. Maliszewskiego.

Jutro, w piątek, na benefis długoletniego sekretarza teatru łódzkiego, p. p. Włodzimierza Maliszewskiego, ujrzy po raz pierwszy światło kinkietów głośna lekka komedia Romana Coolusa p. t. „A. B. C. w miłości” („Nieświadomości”). W wykonaniu tej premjery biorą udział panie: Czechowska, Kosmowska, Maliszewska i Tatarkiewiczówna, oraz pp.: dyr. Zelwerowicz, Bończa, Jaracz, Grabowski, Różycki i Chaberski. Widowisko to ze wszech miar zapowiada się zajmująco.

— Najbliższymi widowiskami benefisowymi będą: we wtorek, 9 maja, Władysław Grabowski („Handlarz szczęścia”), w piątek, 12 maja, kasjerki teatru p. Karoliny Texlowej („Gaj święty”) i w niedzielę, 14 b. m., dyr. teatru p. Aleksandra Zelwerowicza („Interes przedewszystkiem”). Będzie to zarazem ostatnie pożegnalne widowisko w tym sezonie.

### Teatr Popularny.

W sobotę, 6 b. m., o godz. 3 i pół po południu, dla młodzieży, po cenach najniższych: „Zyd wieczny tułacz”; wieczorem, po raz pierwszy, głośny dramat w 7 aktach z prologiem: „Roznosieli chleba”.

W niedzielę, 7 b. m., po południu: „Tajemnice Warszawy”; wieczorem, po raz drugi: „Roznosieli chleba”.

W poniedziałek, 8 b. m., po południu: „Nad przepaścią”; wieczorem „Biedna dziewczyna”.

## Skrzynka do listów.

Ukończywszy sezon zimowy (8-mio miesięczny) z dniem 1 maja teatru popularnego uważam sobie za najpierw-

szy i miły obowiązek podziękować tym wszystkim, którzy tak chętnie i gorąco popierali scenę moją i przyczynili się do utrwalenia jej podwalin; a więc przedewszystkiem Publiczności Łódzkiej, która odczuwając tak gorąco moje intencje licznie gromadziła się w przybytku poświęconemu sztuce poważnej; dalej prasie łódzkiej, która tak łaskawie i przychylnie popierała w pismach mój teatr; wreszcie W-mu panu M. Ulrichowi, który życzliwie i bezinteresownie użyczył mi miejsca w swojej cukierni do sprzedaży biletów.

Zachęcony Waszem łaskawym poparciem, starać się będę i nadal ażeby w przyszłym sezonie który rozpocznie się 1 września r. b. zaskarbić sobie Wasze względy, którymi dotąd się szczyściłem.

Szczegółowe sprawozdanie z mej działalności wraz z wykazem sztuk granych w sezonie ubiegłym umieszczę w najbliższych dniach tegoż miesiąca, dziś niechaj mi będzie wolno raz jeszcze wszystkim mi życzliwym protektorom i przyjaciom teatru popularnego złożyć najserdeczniejsze podziękowanie słowami: **Bóg zapłać!**

Andrzej Mielewski

dyrektor teatru popularnego.  
Łódź, 4 kwietnia 1911 r.

## Literatura i prasa.

Rozstrzygnięcie konkursu. Ogłoszony przez redakcję lwowskiej „Kroniki powszechnej” konkurs na nowelę już rozstrzygnięto.

Sąd konkursowy, złożony z pp.: St. hr. Badeniego, k. Jeske-Choińskiego, A. Krechowickiego, W. Masłowskiego, ks. St. Sopucha i W. Wasilewskiego, znalazłszy pomiędzy nowelami nadesłanymi dwie nowele pod tytułami: „Obraz” i „Legendy Sw. Jadwigi” mniej więcej równorzędne pod względem wartości literackiej i artystycznej, postanowił przyznać tym nowelom dwie nagrody równe i przepożował w tym celu sumę 300 koron, przeznaczoną na nagrodę, udzielając każdej z wymienionych nowel po 150 koron.

Autorem „Obrazu” jest p. Jan Andruszewski, a „Legend Sw. Jadwigi” p. Edward Ligocki. Oprócz tego sąd konkursowy odznaczył zaszczytnie następujące nowele: „Rozbieżne drogi” Janiny Kossak-Pełęńskiej, „Zrobiło się jasno” Łucji Hornowskiej, „Judaszowa wina” z Rybczyńskiej Ceski, „Heljos” J. Makarowiczowej, „Najdroższy i jedyny” Zdzisława Kamińskiego.

## Smierć awjatorów.

Z telegramów wiadomo już o strasznej katastrofie, jaka miała miejsce na aerodromie wojskowym w Sewastopolu, a której ofiarą padli dwaj śmiały i znani z wielu pomyślnych wlotów lotnicy, rodzeni bracia, kapitan sztabu, Bronisław Matyjewicz-Maciejewicz i porucznik marynarki, Stanisław Matyjewicz-Maciejewicz.

O katastrofie tej dzienniki petersburskie przynoszą szczegóły następujące: Obaj lotnicy wzniesli się w ubiegły poniedziałek o godzinie 7 wieczorem z aerodromu sewastopolskiego na monoplanie systemu Bleriota. Monoplan trzywał się nad aerodromem na znacznej wysokości w ciągu 5 minut, potem zaczął się powoli opuszczać. Niedaleko od ziemi monoplan z niewyjaśnionej dołą przyczyny zaczął się gwałtownie przechylać i wkrótce, w pozycji prawie pionowej, szybko opadał. Z powodu silnych podmuchów wiatru lotnik stracił całkiem panowanie nad monoplanem, który spadł, uderzając ze straszną siłą o kamienny mur aerodromu. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Katastrofa ta wywołała wielkie wrażenie, kapitan Maciejewicz bowiem uchodził powszechnie za jednego z najśmielszych, a równocześnie z najostrożniejszych wojskowych lotników rosyjskich.

## Revolucja w Chinach.

Według doniesień dzienników paryskich, ruch rewolucyjny w Chinach zatacza coraz szersze kręgi i objął już wolne dotąd od niego prowincje Kwangsi i Fokien.

Niektóre miasta padły doszczętnie pastwą płomieni. Wszędzie udało się podobno rządowi opanować ruch, do zupełnego stłumienia go potrzeba będzie jednak dużo czasu jeszcze. Wszystkich przywódców ruchu powywieszano. Większość ich stanowili uorani po europejsku chłirczy, z poobcinanymi włoskami.

Rząd chiński usiłuje ruch cały przedstawić jako rzecz zgoła niewinną, do której zbyt czarna przywiązywać poważniejsze znaczenie. Przeciwno takiemu jednak przedstawieniu sprawy przemawiają doniesienia prywatne, które mówią o setkach zabitych i powieszonych. Walki w chińskiej dzielnicy Kantonu, który, jak wiadomo, dał hasło do powstania, trwają w dalszym ciągu, cudzoziemcom grozi każdej chwili poważne niebezpieczeństwo.

Najwymowniejszym zresztą dowodem, że doniesienia chińskie są, jak zwykle w podobnych wypadkach, fałszywe, jest fakt, że do Kantonu przybyło 7 europejskich okrętów wojennych dla ochrony życia i mienia cudzoziemców.

Według doniesień dzienników petersburskich z Władywostoku, rewolucjonisci w prowincji junańskiej zaatakowali wojska rządowe. Przyszło do zaciętej bitwy, w której po obu stronach było mnóstwo ofiar. W Kantonie i okolicy mnóstwo domów zburzonych. Rząd wprowadził bardzo surową cenzurę telegramów. Ten ostatni szczegół dowodzi najniezbiciej, że w Chinach dzieją się rzeczy, które rząd radby ukryć przed oczami Europy.

## TELEGRAMY.

**Petersburg.** Najwyżej rozkazano udzielić senatorowi Neudhardtowi przy dokonywaniu rewizji operacji mostowobudowlanych prawa władzy osobistą bez odwoływania się do władzy wszczynać sprawy kryminalne, czasowo uwalniać, całkowicie wydać z zajmowanych posad i oddawać pod sąd urzędników do IV rangi, w stosunku do których rewizja wykryje przestępstwa służbowe, nieodnoszące się do budowy mostów; w stosunku do zajmujących posady IV rangi i wyżej śledztwo powinno być wszczynane z zachowaniem obowiązujących przepisów. Dla wszechstronnego wyjaśnienia wykrytych faktów o przestępstwach służbowych, nie odnoszących się do budowy mostów, nadać pełnomocnictwa wskazane w Najwyższym rozkazie z d. 8 lutego r. 1910 o rewizji instytucji rządowych i społecznych w Królestwie Polskiem i w warszawskim okręgu wojskowym.

### Choroba ministra

**Petersburg.** Gorączka chorego ministra spraw zagranicznych podniosła się dziś znów do 38,8.

### Sprawa prasowa

**Petersburg.** Sąd okręgowy bez udziału przysięgłych w sprawie zaskarżenia redaktora „Birz. Wiedomosti” Wasiljewa i współpracownika ich Stembolowa o oszczerstwo członka Dumy Gotołobowa — skazał Wasiljewa na jeden miesiąc więzienia, a Stambolowa na pół roku.

### Sprawa rewolucjonistów

**Petersburg.** Po trzydniowych rozprawach sądowych izba sądowa skazała 19 członków komitetu petersburskiego eserów na osiedlenie.

### Rewizja senatorska

**Petersburg.** Rewizja senatora Neudhardta wykryła nowe 10-cio milionowe nadużycia i kradzieże na kolejach rejonu petersburskiego i warszawskiego.

### Zmiany w marynarce.

**Petersburg.** Naczelnik głównego sztabu morskogo, Jakowlew, mianowany został członkiem rady admirałcji.

Z powodu choroby otrzymał dymisję z emeryturą i prawem noszenia mundur: członek głównego sądu wojenno-morskiego, Wogan.



**Z lotnictwa.**

**Petersburg.** Przybył tu znany Biełot z nabytymi przez ministerjum wojny we Francji aeroplanami i w celu założenia szkoły lotnictwa.

**Z Rady państwa**

**Petersburg** Posiedzeniu Rady państwa przewodniczył Akimow.

Rada bez dyskusji uchwala 5 projektów ustawodawczych, przyjętych już przez Dumę a 3 dla uprzedniego rozważenia odsyła do komisji wniosków ustawodawczych.

W sprawie projektu, dotyczącego tymczasowego utrzymania etatów zarządów żandarmskich na kolejach syberyjskich i zabajkalskich, prezes oświadcza, że wobec tego, iż Duma odrzuciła projekt ten powtórnie, już po rozważeniu go przez komisję pojednawczą, sprawę tę uważać należy za umorzoną.

W dalszym ciągu Rada przyjęła bez dyskusji w redakcji Dumy 9 projektów ustawodawczych i na tem obrady zakończono.

**Dżuma.**

**Petersburg.** Komisja przeciw-dżumowa delegowana jest do stepów kirgizkich pod kierunkiem Miecznikowa, złożona z dwóch oddziałów, w celu wyjaśnienia przyczyn i warunków corocznie powtarzających się wybuchów dżumy.

**Ziemstwa zachodnie.**

**Mińsk.** We wszystkich powiatach ukończono układanie list obywateli ziemskich z pełnym cenzusem do wyboru radnych ziemstwa. Ogłoszenie nastąpi 6 maja. Właściciele ziemskich rosjan jest 585, polaków 986. Pomiedzy drobniejszymi wyborcami przeważa element rosyjski.

**Mohylów.** Ogłoszono listy mających prawo udziału w zebraniach wyborczych i zjazdach z pięciu powiatów. Z pozostałych sześciu powiatów listy ogłoszone będą w tych dniach.

**Skazanie proboszcza.**

**Kijów.** Sąd okręgowy w Zytomierzu skazał ks. Górskiego za chrzest katolicki 19-letniej dziewczyny prawosławnej na 5 miesięcy pozbawienia probostwa tudzież na 100 rb. grzywny.

**3 maja w Galicji.**

**Kraków.** Dzień wczorajszy obchodzono uroczysto we Lwowie i Krakowie. Miasta przystrojone. Urządzano specjalne nabożeństwa.

Odbyły się pochody imponujące. Pomniki Mickiewicza tonęły w powodzi wieńców. Zbierano datki na szkoły ludowe.

**Ciekawa pogłoska**

**Wiedeń.** Według wiadomości, otrzymanej przez „Zeit“ ze sfer dobrze poinformowanych, minister spraw zagranicznych, hr. Aehrenthal, ustąpi niebawem ze stanowiska.

**Powódź**

**Konstantynopol.** W okręgu Konia ogromna powódź; wiele wiosek zalanych i mnóstwo domów zburzonych

**Uchwalenie pożyczki**

**Teheran.** Parlament uchwalił wczoraj po burzliwej rozprawie angielską pożyczkę w wysokości 1 i pół miliona funtów sterlingów; gwarancją mają być cła od transportów morskich.

**Powstanie w Albanii.**

**Wiedeń.** Z Cetyni donoszą: W sejmie czarnogórskim interpelowano preza ministrów Tomanowicza w sprawie przyjmowania na terytorjum czarnogórskim powstańców albańskich. Minister odpowiedział, że rząd spełnia tylko obowiązki ludzkości względem powstańców albańskich.

Rząd nie może brać na siebie odpowiedzialności za to, jeśli pewna liczba czarnogórców bierze udział w powstaniu. Czarnogórze pragnie pozostać w jaknajlepszych stosunkach z Turcją, sądząc, że kierownicy polityki tureckiej również tego sobie życzą.

**Saloniki.** Oddział 500 ludzi liczący, złożony z armenczyków i czarnogórców, zdołał zniszczyć w kilku miejscach linię telegraficzną, poczem zaatakował turków w Kastrati, został jednakże po zaciętej walce odparty. Obustronnie poniesiono znaczne straty.

**Skopje.** Władze zażądały wystania do Salonik wszystkich wolnych wagonów kolejowych dla przewozu wojska.

**Marokko**

**Madryt.** Urzędowe oświadczenia Anglii przez usta ministra Grey'a' oceniające akcję francuską w Marokku w sposób przychylny i usprawiedliwiający potrzebę akcji wywołało w hispań-

skich kołach dyplomatycznych silne wrażenie.

**Tanger.** Biuro Reutersa telegrafuje: Wiadomość, że wojska francuskie z Casablancą i z Rabatu maszerują na Fez, rozdrażniła do tego stopnia pokolenia berberyjskie w okolicach Gharba, że ogłoszono wojnę świętą przeciw Francji.

Z Alkaszar donoszą, że żołnierze marokańscy, znajdujący się pod komendą instruktorów francuskich, tłumnie opuszczają szeregi i chronią się w głąb kraju.

**Wrzenie w Chinach**

**London.** W Amoyu pojawiły się plakaty, wzywające mieszkańców do powstania i głoszące, że rząd chiński zgodził się na podział Chin. Bałamutne te odezwy działają podniecająco na ludność.

W niedzielę po południu powstańcy napadli ponownie na posterunki policyjne pod Kantonem, w Fatsy zaś spalili gmach rządowy.

Do Hongkongu przybywają tysiące zbiegów z prowincji

**W Arabji.**

**Aden.** Według doniesień z Chodejdy d. 24 z. m. odbyła się krwawa bitwa w El-Sajdzie. Wojska tureckie zwyciężyły powstańców.

Turcy ponownie zajęli Amran. Powstańcy cofnęli się na północ.

**Revolucja w Meksyku.**

**Nowy Jork.** Z Meksyku donoszą, że powstańcy zdobyli powtórnie miasto La Colorado. W tamtych stronach na wschód miasta Magdalena znajdował się tylko niewielki oddział wojsk rządowych, który został przez powstańców rozbity.

**Nowy Jork.** W prowincji meksykańskiej Sonora zamordowano podobno parę małżeńską, oboje obywateli amerykańskich.

**El-Paso.** Rozejm przedłużono na 5 dni.

**Śnieg.**

**Tokjo.** W prowincji Nagano spadły śniegi. Zasiwy zniszczone.

**Dywizja japońska**

**Mukden.** Przybyła do okręgu kolei południowo-mandżurskiej 5-ta dywizja japońska rozmieszczona jest od Tajrenu do Telinu. Sztab dywizji mieści się w Laojanie. Pułki: transportowy i obłężniczo-artyleryjskiej dywizji pozostały w Japonji. Dywizja zastąpiona przygotowuje się do odjazdu do Japonji.

**Krwawy rabunek**

**Iszium.** W gminie krasnojarskiej zabito z rewolwerów poborcę akcyzy Iwanowa, strażnika i furmana.

Napastnicy, którzy zbiegli, zabrali rb. 12,000 pieniędzy skarbowych.

**Agenci handlowi**

**Tokjo.** Rząd postanowił mianować agentów handlowych w Hamburgu, Indjach, Tjen Tsynie i północnej Mandżurji.

**Wiedeń.** Cesarz Franciszek Józef wyjechał do Budapesztu.

**Budapeszt.** Cesarz przybył tu wczoraj po południu w zupełnie dobrym stanie zdrowia. Za dni kilka udaje się do swej rezydencji w Goedelloe.

**Ostatnie wiadomości.****Choroba arcybiskupa.**

Stan choroby arcybiskupa warsz. zmienił się na lepsze, tak, że budzi obecnie obaw o życie.

**Nowa instytucja.**

Centralne Tow. rolnicze uznało za konieczne stworzyć w kraju centralną instytucję rolniczą naukową. W tym celu zwróciło się do głównego zarządu rolnictwa w Petersburgu oraz do innych instytucji naukowych. W celu urzeczywistnienia projektu wybrano komitet, do którego weszli pp.: Kosiński, Leśniewski i Miklaszewski.

**Ze spraw budowlanych.**

Koło architektów w Warszawie wybrało specjalną komisję, która, opierając się na warunkach, regulujących stosunek między przedsiębiorcami a robotnikami, a zawartych w r. 1903, unormuje stosunek budowniczych do klienteli.

**Przed wyjazdem do miejsc kuracyjnych.**

Krajowy związek zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie, który wytknął sobie za cel popieranie i organizowanie zdrojownictwa polskiego, a w krótkim stosunkowo czasie swego istnienia dał dowody rzetelnej i celowej pracy, dąży do spełnienia swoich zadań także i w ten sposób, że stosując się do uchwał I krajowego Zjazdu przemysłowo-balneologicznego, propaguje myśl racjonalniejszego rozdzielenia frekwencji kuracjuszy w naszych zdrojowiskach.

Po porozumieniu się zatem z zarządami wszystkich galicyjskich zdrojowisk, które przyrzekły w nadchodzącym sezonie poczynić przygotowania na przyjęcie liczniejszych gości już z początkiem maja, rozesłał Związek w dniach ostatnich odezwę do lekarzy polaków, pod wszystkimi trzema zaborami, w której podniesiono, że jednym z głównych powodów wszelkich niedomagań w naszych zdrojowiskach i skarg na nie, jest nadmierne nagromadzenie się gości w sezonie t. zw. głównym, czyli II, przypadającym na lipiec i sierpień, a bardzo stosunkowo słaba frekwencja w sezonach I i III.

Objaw ten, nie dający się niczem usprawiedliwić, ma bardzo ujemne następstwa zarówno dla kuracjuszy, jak i właścicieli zakładów kąpielowych tudzież wszelkich czynnych w zdrojowiskach i z niemi związanych przedsiębiorstw.

O ile bowiem goście narażeni są w tym czasie na ścis, brak pomieszczeń, ich drożyzną, a częstokroć i na przerwy w kuracji z powodu braku kąpeli, o tyle właściciele wszelkich zakładów w zdrojowiskach skazani są na pobieranie dochodów ze swych przedsiębiorstw tylko przez dwa miesiące.

I w tej głównie okoliczności upatrywać należy powód, dlaczego inwestowanie naszych zdrojowisk nie idzie w należytem tempie i nie może dotrzymać kroku zakładom zagranicznym, cieszącym się pełną frekwencją kuracjuszy przez 6 a nawet 8 miesięcy w roku, dochody bowiem z dwóch miesięcy u nas nie mogą bezwarunkowo wystarczyć na zamortyzowanie większych wkładów, a tyczy się to nie tylko samych zarządów zdrojowych, ale także i innych przedsiębiorstw ze zdrojownictwem połączonych.

Nie da się zaprzeczyć, że racje przytoczone przez związek są istotne i prawdziwe, leży zatem zarówno w interesie publiczności leczącej się w kraju, jak i w interesie podniesienia tej gałęzi przemysłu krajowego jaką jest nasze zdrojownictwo, by jak najszersze koła zrozumiały te trudne położenie zdrojowisk krajowych i podjęły przez związek propagandę jak najgoręcej poparty.

**Rozmaitości.****— Bunt w szkole etońskiej.**

Prastara szkoła etońska stała się ostatnimi czasy widownią „sui generis“ rewolucji uczniowskiej, niestychanej w całej historii siedmiowiekowego jej istnienia. Mowa tu o karze cielesnej za pomocą różg. Zwyczaj ten był w takim dotychczas poszanowaniu, że każdy z uczniów szkoły etońskiej, jakkolwiek są nimi dzieci prawie wyłącznie z najwyższych sfer społeczeństwa angielskiego, musiał się choć raz w życiu poddać chłoscie.

Należało to do jednego z tych uświęconych przez tradycję zwyczajów angielskich, które przybierają dziś charakter obrzędowy niemal, a uczeń, poddawany takiej karze, miał przynajmniej te

pocięć, że rozkładano go na zyde pochodzącego z czasów średniowiecznych, na którym poprzednicy jego z czasów legali i częściej cierpieli boleśnie, a nie odczuwali przytem wcale mentu obrzędowego.

Dziś uczniowie klas wyższych w E powzięli jednomyślną uchwałę, zmierzającą do złagodzenia pewnych zbyt ostrych stron tradycyjnego zwyczaju. Postanowili mianowicie znosić i nadal zasługiwać, ale nie różg, lecz—kijów, i... przy odzieniu. Dla młodszych klas wszędzie t. zn. dla młodzieńców do lat 15 dawny zwyczaj zachowuje moc obowiązującą.

**— Megafon tramwajowy**

Mieszkańcy Londynu, którzy przez kilka dni czekali na przystankach tramwajowych, usłyszeli ku ogromnemu zdziwieniu tajemniczy głos, który z sokołoci zapowiadał, dokąd jedzie zbliżający się tramwaj, tudzież ile ma jeszcze miejsc wolnych.

Jest to najnowsze urządzenie londyńskich linii tramwaju elektrycznego. Na przystankach znajdują się silne megafony, umieszczone na dachu poczekalni. W odległości około metrów stoi konduktor i odmotocznego nadjeżdżającego wagonu lub ciągu tramwajowego otrzymuje wiadomość o celu jazdy i liczbie wolnych miejsc. Konduktor powtarza to telefonem, połączonemu z megafonami, k znowu powtarzają otrzymane informacje podróżnym.

Np. megafon woła: „Clapham miejsc wolnych“. Podróżni, jadący Clapham, idą do drzwi poczekalni, spektor zaś wypuszcza 68 osób. W sposób ruch podróży odbywa się szybko i z wygodą publiczności.

**— Ciekawy przypadek normalności anatomicznej**

Jak podają „Annalen für Erkrankungen der Genituriären Organe“, pewien lekarz w Rzymie, nazwiskiem dr. Isstwierdził u pewnego dziewczęcia cięwe zwyrodnienie: Panienska owa zgłosiła do niego ze skargą, że od szóstego roku życia cierpi na ataki dziwnych lów w okolicy lewej łędźwi, które wtarzają się co trzy lata, a każdym razem pociągają za sobą wymioty żółte. Przy tem subiektywnie ma dzieło na uczucie ciężkości w podbrzuisku które przybierało na intensywność natężeniu fizycznym lub posiłku. Le stwierdził wewnętrzny obrzęk, jak z zeznań pacjentki wynikało, zmienił wielkości. Dr. Isiya podejrzewał, że zachodzi tu przypadek nowotworu i przedsięwziął operację. Je kowóz okazało się, że ten domniemany nowotwór jest w istocie trzecią zupełnie wykształconą i rozwiniętą Lekarz ograniczył zabieg do przemyczenia tej anormalności w okolicy brzusznej, gdzie nie sprawiała bólu. Od tego czasu dziewczyna ma się zupełnie dobrze.

**NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa**

**piegi, pryszcze, opaleniznę węgry, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy**

**Pasta do twarzy**

wynalazku aptekarza

**Jana Niwińskiego.**

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której widuje się № 204 i nazwisko wynalazcy

**Jan Niwiński.**

Sprzedaj w aptekach, składach aptekach i perfumerjach.

**Zawiadomienie.**

Z powodu likwidacji z pełną wyprzedzą obuwia męskiego i dzieciennego po cenach niżej kosztu.

Łódź, Piotrkowska III.

W. PIĘTKA



## Wiatłolecznicy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopiciowych

Krótką № 4. 172-0-10

leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (cho-  
roby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemo-  
dya) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny  
pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usu-  
wanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopiciowych),  
elektryczne światłne kąpiele i gorące powietrze.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pań od 5 — 6. Osobna poczekalnia.  
Telefon № 19-41.

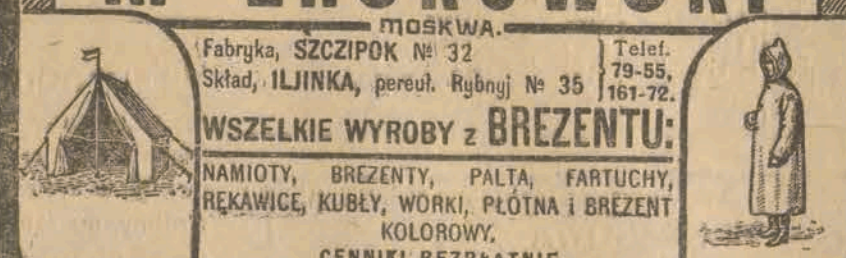
### R. LASKOWSKI

MOSKWA.

Fabryka, SZCZEPÓK № 32      Telef. 79-55.  
Skład, ILJINKA, pereul. Rybnij № 35      161-72.

**WSZELKIE WYROBY z BREZENTU:**

NAMIOTY, BREZENTY, PALTA, FARTUCHY,  
REKAWICE, KUBŁY, WORKI, PŁÓTNA i BREZENT  
KOLOROWY,  
CENNIKI BEZPŁATNIE



## Solitera z głową

Robaki i glisty usuwa bez bólu nawet w najpocząwszych wypadkach  
„Solitena”, proszek absolutnie nieszkodliwy, o przyjemnym smaku, oczyszcza  
kół, usuwając radykalnie robaki. Jedyny środek „Solitena” nie wywołuje  
bólów i nie pobudza do wymiotów! Prawdziwy tylko w zielonym opakowaniu,  
strżony napisem firmy Laboratorium „LEO”, oraz sposób użycia. Cena pu-  
bka dla dorosłych rb. 2, dla dzieci rb. 1. Do nabycia we wszystkich aptekach  
i składach aptecznych.

Generalna Reprezentacja: Apteka E. Treutlera, Warszawa, Nowy Świat 60.  
Mag. główny na Łodzi: Skład Apteczny St. Lipiński i L. Spiess  
i Syn, Apteka Müllera.

## Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.  
ul. Mikołajewska № 18.  
Telefonu № 2060.

Godz. przyjeżdż od 9 do 12 i od 4 i pół  
do 7 i pół w., w Niedziele i święta od  
9 do 12 i pół.      1376-0-1

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni  
Choroby kobiece.  
Ulica Piotrkowska 121.

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele  
od godziny 9 — 12 rano, Telef. 180-7

Dr. Franciszek Koziółkiewicz  
Telefonu № 17-14.  
mieszka  
ul. Piotrkowska 103.

Choroby wewnętrzne, dzieci i  
kobiece.  
Przyjmuje od 8-11 r. i od 5-8 wiecz.  
563-20-1

Dr. REJT  
Średnia 5,  
powrócił.

Sp.: Choroby skórne, wenerycz-  
ne, kosmetyka. Leczenie SYPHI-  
LISU Salvarsanem „ERLICH-  
HATA 606”.

Godziny przyjeżdż: od 8-1 rano i od 4-8  
wiecz. W niedziele i święta 9-2 pop.

Specjalista chorób skórnych, wene-  
rycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektry-  
cznym światłem i masażem wi-  
bracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)

Przyjmuje od 9-11 i od 6-8  
wiecz., w niedziele od 9-3  
dla Pań od 5-6,      775-4

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kos-  
metyka) weneryczne, moczopcio-  
we i niemocy płciowej. Leczenie  
syphillisu Salvarsanem „Ehrlich-  
Hata 606”

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8-1 rano i od  
4-8 po poł., panie od 5-6 po poł.  
8674-0-0

## WARSZAWSKI CYRK A. CINISELLI

1-szy raz | Tylko do  
w Łodzi | 8-go Maja

Dziś, w czwartek i jutro w piątek  
o 8 m. 30 wiecz.

Wielki Program Wszechświatowy

Nowość! 20 Kawalerzystów-Turków

oryg. monstre tresura jednocześnie z 20 koni złożona przez Dyr.  
A. CINISELLI.

Nowość! Kandydaci z ogłoszenia

Scena komiczna układu i w wykonaniu w głównych  
rolach polskich humorystów B I M - B O M  
z wkładką baletu „Chantecler” w oryginalnych  
kostiumach

Rycerze rzymscy || Awiatorki

Zespół tancerki,      wewnątrz cyrku.  
Nieporównany amerykańcin Charlton, Tylli, Doll, Gerard, Fontan,  
Trupa Arkonii oraz inne Atrakcje.

## Ważne      Ważne Na Sezon Wiosenny!!!

Nowości wiosenne!

Nowości wiosenne!

Sklepy moje mieszczące się  
przy ulicy Piotrkowskiej № 71 i 11  
już zostały zaopatrzone w wielki wybór ka-  
peluszy filcowych, sztywnych i mięk-  
kich, w różnych kolorach i fasonach, oraz  
czapki zagraniczne sportowe.

Z poważaniem  
Karol Goepfert.

Piotrkowska № 71 i 11.

## „HANDLOWIEC”

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW  
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

- „Handlowiec” broni praw i interesów wszystkich pra-  
cowników handlowych i przemysłowych.
- „Handlowiec” zamieszcza stale wakujące posady.
- „Handlowiec” zamieszcza sprawozdania ze wszystkich  
stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
- „Handlowiec” udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec” daje BEZPŁATNIE premium w postaci  
cennych dzieł naukowych.
- „Handlowca” prenumerować można we wszystkich kan-  
torach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: Warszawa, Miodowa 3  
CENA: rocznie      Rb. 5.— ) z przesyłką pocztową.  
kwartalnie      „ 1.25 )  
Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pra-  
cowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor J. Karasiński. Kierownik literacki K. Hoffman.

Dr. L. Klaczkin      Dr. Rabinowicz

Konstantyńska 11.      CHOROBY GARDEŁA, NOSA,  
i USZU.

Syphillis, skórne, weneryczne,  
choroby dróg moczowych.      3. ZIELONA 3.  
11-3-1

Przyjmuje pod 8-1 rano i od  
5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po  
południem.      7113-0-0

Dr. M. Papierny      Dr. S. Sznitkind

Akuszer i specjalista      ul. Średnia nr. 2.  
chorób kobiecych.      Leczenie elektrycznością i masa-  
żem.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do  
6 i pół po południu.      Przyjmuje od 8-2 po poł. i od  
4 do 9 wiecz., dla dam od 4-5  
po poł.      975-14-4

Ulica Południowa 23.  
Telefonu № 16.85 2010-1

434-820

Kwiaty świeże,  
Rośliny, bukiety i wieńce  
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

### W. SALWA

Dzielnia № 4, Piotrkowska № 189  
i Zgierska № 7.      Telef. Nr. 14-99.

Z powodu dobudowania

## Teatr „Uranja”

będzie zamknięty od 1-go maja r. b.  
do dalszej wiadomości.

### Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 5.  
Łódź, Rzeźnia Centralna, Inżynierska 1.

poleca:

- 1) Włoseń tapicerski.
- 2) Krew suszoną.
- 3) Wączkę mięsną.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe,  
mokre i suche.      r.205-20 1

KASZEL      PŁUCNE FAGOSOL

— leczy radykalnie TYLKO

Aptekarza PZEDZIECKIEGO w Warszawie, Wolska 301.

Zędać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
Skład główny: Ludwik Spiess i Syn, Piotrkowska 107.



## Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych kolei Dojazdowych na linii Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne					
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi			Odchodzą z Aleksandrowa		
500 rano	355 pp.	535 rano	440 pp.	500 rano	1135 rano	525 no.	535 rano	1225 pp.	615 wiecz.
610 "	410 "	655 "	525 "	610 "	1200 "	550 "	700 "	1250 "	640 "
655 "	525 "	740 "	610 wiecz.	635 "	1225 "	615 wiecz.	725 "	115 "	705 "
740 "	610 wiecz.	825 "	740 "	700 "	1250 "	640 "	750 "	140 "	730 "
825 "	655 "	910 "	825 "	725 "	15 "	705 "	815 "	205 "	755 "
910 "	740 "	955 "	910 "	750 "	140 "	730 "	840 "	230 "	820 "
955 "	825 "	1040 "	955 "	815 "	205 "	755 "	905 "	255 "	845 "
1040 "	910 "	1125 "	1040 "	840 "	230 "	820 "	930 "	320 "	910 "
1125 "	955 "	1210 "	1125 "	905 "	255 "	845 "	955 "	345 "	935 "
1210 "	1040 "	1255 pp.	1210 "	930 "	320 "	910 "	1020 "	410 "	1000 "
1255 "	1200 w noc.	140 "	1255 w noc.	955 "	345 "	935 "	1045 "	435 "	1025 "
140 pp.		225 "		1020 "	410 "	1000 "	1110 "	500 "	1050 "
225 "		310 "		1045 "	435 "	1025 "	1135 "	525 "	1135 "
310 "		355 "		1110 "	500 "	1200 w noc.	1200 "	550 "	1235 w noc.

Ostatni numer tygodnika

# "WIARUS"

zawiera następujące artykuły:

1) Zuchwałość żydowska; 2) Kilka słów o Brazylii (ciąg dalszy); 3) Echa zamachu w Bazylce świętego Piotra w Rzymie; 4) Bandyci łódzcy (z ryciną na pierwszej stronie); 5) Zanieważenie świątyni; 6) Okradzenie cudownego obrazu; 7) Ohydna zbrodnia (z ryciną). W odcinku dalszy ciąg powieści Edwarda Grabowieckiego „Kurant książąt Bogumiłków. r612—0—1

Wydawnictwo Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

## Wypisy Historyczne

POD REDAKCJĄ  
prof. Kazimierza Wachowskiego  
wyszły z druku

ZESZYTY I, II i III

zawierające opisy zwyczajów, obyczajów, religii Egiptu, Babilonu, Chaldei, Assyrii i Grecji.

Na dwudziestu dwóch osobnych tablicach

znajdujemy najpiękniejsze pomniki cywilizacji egipskiej, chaldejskiej i greckiej.

Cena zeszytu w prenumeracie k. 50

z przesyłką pocztową 60 kop.

Przy przyjmowaniu prenumeraty wnosi się przedpłatę za zeszyty I-szy i ostatni każdego tomu.

Zeszyt IV wyjdzie z druku w maju r. b.

Cały tom I, zawierający „Historję Starożytną”, obejmujący 6 zeszytów, 36 arkuszy druku będzie ukończony w lipcu r. b.

Ceny absolutnie stałe.

# Maison Margot

Piotrkowska № 47.

Nadeszło

1500 Bluzek 1500

Kimon, Matinek, Szlafroków, Halek, Spódnice kostyumowe

od Rb. 1.35

do najwyższych cen. 1273—3—1

Inowłódz nad Pilicą.

Jedyna restauracja i cukiernia wydaje obiady całodzienne utrzymanie po cenach nader przystępnych.

Kuchnia prowadzona będzie przez kucharza, praktykującego przez kilka lat w pierwszorzędnym pensjonacie na Limanie (nad morzem).

Tamże pokoje dla przyjezdnych. — Otwarcie 15-go maja. Adres w Łodzi: Widzewska 147 m. 7. Konowa.

VII-KLASOWA

## Szkoła Handlowa Żeńska I. L. ABA

Dzielna 16

podaje do wiadomości osób interesowanych, że egzaminy wstępne przedwakacyjne do klas: podwstępnej, wstępnej odbywać się będą od 215 Maja r. b. Podania przyjmuje Kancelaria codziennie od 11<sup>1/2</sup> do 2.

### Ogłoszenia drobne:

**AIAIA.** Potrzeby do biura praktykant, obeznany z czynnościami biurowymi władający dobrze językiem polskim i rosyjskim. Wykształcenie co najmniej 4-klasowe. Oferty własnoręczne w administracji Kurjera Łódzkiego Zachodnia 37, pod „Handlowiec”. 1218—6—1

**A.A.** Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet z kaucją rb. 5. Wiadomość w administracji „Kurjera”. 1270—0—1

**D**o sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość Główna 46 m. 27, lewa oficyna, na dole. Rano od godz. 11 do 1 wieczorem od 6 do 9-ej. 1246—3—1

**D**o wynajęcia od 5 maja 1-2 pokoje z kuchnią z meblami lub bez inteligentnym bezdzietnym. Długa 19—4. 1286—1—1

**D**o odstąpienia zaraz koncesja na aptekę (wiejską) i pozwolenie na skład apteczny w gub. Kaliskiej. Wiadomość Łódź ul. Średnia № 65 m. 2 sub-„apteka” Marka na odpowiedź. 1264—1—1

**J**est plac duży do sprzedania z domem (550 rb. dochodn). Wiadomość na ul. św. Jakóba № 13 u stolarza. 1267—3—1

**M**agazyn Mód jest do sprzedania z powodu wyjazdu może być zaraz Andrzejka 11. 1239—3—1

**M**aszynę bębnową i maszynę za 15 rb. sprzedam: Widzewska 145—16. 1291—3—1

**N.** Czapnik zgubił przekaz na 298 rb. 50 kop na zlecenie Goldstein z pieczęcią Johana Rappaporta płatny a. 6 maja Zachodnia 28. 1261—3—1

**P**rzyjmuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzącego. Stefan Janowski. Pasaż Szulca 2. 1241—3—1

**P**otrzebna panią do kantoru do przyjmowania zleceń przez telefon za skromnym wynagrodzeniem. Język niemiecki wymagany. Oferty do „Kurjera” pod H. G. C. 1263—2—1

**P**otrzebny młody subiekt fryzjerski. Wiadomość ul. Mikolajewska № 50 w pralni. 1265—3—1

**P**otrzebna panią do kantoru do przyjmowania zleceń przez telefon za skromnym wynagrodzeniem. Język niemiecki wymagany. Oferty do „Kurjera” pod H. G. C. 1263—2—1

**P**otrzebny polier studniarski do fabryki Alberta Hofmana. Piotrkowska 128. 1195—6—1

**O**soba w średnim wieku, była gospodyni wiejska poszukuje zajęcia. Ul. Nowaka № 21 Mizeracka. 1274—1—1

**P**otrzebny młody subiekt fryzjerski. Wiadomość ul. Mikolajewska № 50 w pralni. 1265—3—1

**P**otrzebna panią do kantoru do przyjmowania zleceń przez telefon za skromnym wynagrodzeniem. Język niemiecki wymagany. Oferty do „Kurjera” pod H. G. C. 1263—2—1

**P**otrzebny polier studniarski do fabryki Alberta Hofmana. Piotrkowska 128. 1195—6—1

**P**iwniarnia do sprzedania w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Długa 4. 1266—3—1

**P**otrzebny do kantoru chłopiec starszy z pewną praktyką kantorową. Wiadomość w administracji „Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37 — od godz. 6—8 wiecz. 1199—6—1

**P**otrzebny uczeń do składu aptecznego z praktyką lub bez. Aleksandrowska 15. 1282—3—1

**P**iwniarnia do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera Łódzkiego” 1255—3—1

**R**ower do sprzedania w dobrym stanie za bezcen. Wólczanka 183—18.

**R**esztki na ubrania męskie tylko w dobrych gatunkach, wielki wybór najnowszych deseni na sezon letni zawsze na składzie krepy i sukna uczniowskie, sprzedaje hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych ul. Widzewska № 130 m. 37. 1237—3—1

**R**ower z wolnym biegiem w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Janiny 5, u L. Przybyła, przy Kątnej № 58. 1272—3—1

**S**tudent IV kursu politechniki Petersburskiej zdolny, sumienny pedagog, poszukuje kondycji u inteligentnej rodziny lub lekcji. Wschodnia 29—8 od 1-ej do 3-ej. 1258—2—1

**S**ąd do sprzedania urządzenia kuchenne elegancko wykonane oraz przyjmuje się obstarunkiem i odświeżaniem mebli. Dzielna 30 u stolarzy Tamowski i Ziółko.

**S**klep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie na przeciw lasu z wodą wyjazdową na wieś. Rokańska szosa № 31. 1280—3—1

**U**rządzenie sklepowe do sprzedania zaraz. Nowo Zarzewie 5, w sklepie. 1230—3—1

**U**meblowane pokoje z osłoniętymi wejściami, elektrycznym oświetleniem telefon 21-96 wynajęcia ul. Zielona № 12. 564—1—1

**Z**aginął paszport wydany przez magistrat m. Pabjanic na imię Mateusza Gajstera. 1238—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

Przeciw Kaszlowi i Chrypce lekarze polecają

FAY'A

Prawdziwe Sodeńskie Mineralne Pastyłki.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

## Były Felezo

Szp. Ala Dzieciątka Jezus w Warszawie, z długoletnią praktyką

Piotr Golański

Mieszka ul. Rzgowska 28 Przymuję cały dzień.

### 1228-3-1 Podmajster

do warsztatów kortowych, która zna się na klejeniu osnów oraz nawijaniu takowych na wałki niezbędny do fabryki S. Krolczyńskiego, Pańska № 12

**S**klep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie na przeciw lasu z wodą wyjazdową na wieś. Rokańska szosa № 31. 1280—3—1

**U**rządzenie sklepowe do sprzedania zaraz. Nowo Zarzewie 5, w sklepie. 1230—3—1

**U**meblowane pokoje z osłoniętymi wejściami, elektrycznym oświetleniem telefon 21-96 wynajęcia ul. Zielona № 12. 564—1—1

**Z**aginął paszport wydany przez magistrat m. Pabjanic na imię Mateusza Gajstera. 1238—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1

**Z**aginął paszport, wydany przez magistrat m. Pabjanic, na imię Zimierza Przybył. 1259—3—1